

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 16 maja 1931 r.

Rok XXV.

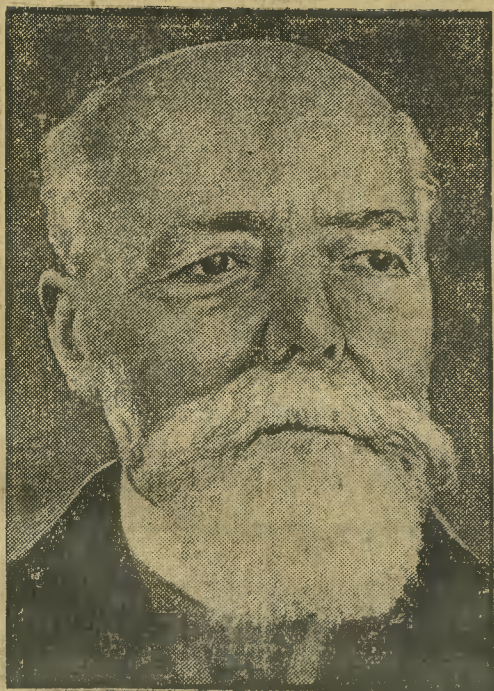
Bierność narodu jego słabością.

Z kimkolwiek się zetknijemy, jakąkolwiek przeczytamy gazetę, nie wyłączając prasy rządowej, w jakimkolwiek zgromadzeniu weźmiemy udział, słyszymy narzekanie na biedę i złe czasy, a nieraz wypowiedaną rozpacz. Powtarza się to bodaj od zmartwychwstania Polski, a w okresie rządów pomajowych skargi i żale są powszechne. Prawdą bowiem jest, że poza garstką ludzi przez los uprzywilejowanych oraz poza tymi, którzy doszli do władzy i zasiadają przy pełnym żłóbku, ogół społeczeństwa znosić musi dużo dolegliwości i cierpień. Kryzys gospodarczy nie jest jedyną przyczyną skarg, żalów i niezadowolienia. Społeczeństwo i naród przechodzi nie tylko gospodarcze przesilenie, ale bodaj czy nie gorsze w skutkach i nie boleśniejsze już nie tylko przesilenie, ale **załamanie psychiczne**. Popadliśmy w stan, który jedni nazywają śpiączką, inni rezygnacją. Nie widzi się u ludzi ochoty do wzięcia się z losem za bary. Widzimy naokoło siebie tylko bierność, która każe wyczekiwać czegoś nadzwyczajnego, jakiegoś cudu.

Ostatnie lata dostarczają prawie codziennie przykładów bierności społeczeństwa. Przewrót majowy w r. 1926 wywołał chwilowy odruch, ale ogół ludności rychło pogodził się z dokonany gwałtem. Na zabawę ze Sejmem, który jest przecież przedstawicielstwem ludności, przez na wybranym, a który począł trząsać się z dawnych błędów, patrzano z zupełną prawie obojętnością. Na obelgę, rzuconą w twarz Polakom, że są narodem idjotów, poza nieliczną garstką inteligencji, nikt nie reagował. Naduzycia wyborcze z r. 1928 nie spotkały się z ogólnym potępieniem. Jedynie kluby opozycyjne w Sejmie protestowały przeciw fałszowaniu woli wyborców. Cała sprawa, będącego między młotem a kowadłem, znakomicie zresztą zasłużonego ministra skarbu Czechowicza, w której chodziło o wydanie przeszło 1/2 miljarda złotych bez zezwolenia Sejmu, a która w innym społeczeństwie wywołałaby prawdziwą burzę protestu, minęła u nas bez oczekiwanego odruchu. Co gorsza, wybory w r. 1928 i 1930, przyniosły poważny sukces temu obozowi, którego reprezentanci wydawali nieprawie owe miliony krwawicy podatkowej. Trzeba było dopiero Brzeźcia, by opinję publiczną poruszyć z uspienia. Obudzili się jednak tylko ci, którzy jeszcze nie stracili wiary w moralność, którzy każą brzeską słusznie uznawali za złamanie zasad moralności w życiu publicznym.

Ale i krzyżące naruszenie prawa i moralności, jakim było osadzenie w twierdzy brzeskiej wybitnych, a dodajmy zasłużonych w narodzie — przywódców opozycji — nie znalazło należytego protestu w czynię. Wolno było spodziewać się, że właśnie owe aresztowania otworzą oczy społeczeństwa na nieprawość, jakie dzieją się w kraju, że ludność ta wypowie się bezwzględnie przeciw sanacji, a klub rządowy zniknie z naszego parlamentu. Stało się jednak inaczej. Wielu z tych, którzy oburzali się na Brześć — głosowało na blok rządowy, a nawet za nim agitowało. Blok BB zdobył prawie 250 mandatów do Sejmu. Gdyby przyjąć, że połowa tych mandatów zdobyta wskutek nadużyć — to jeszcze pozostaje ponad 100 mandatów, które ludność obdarzyła przedstawicieli rządzącego Polską obo-

Doumer prezydentem Francji. Klęska Brianda.



Nowy prezydent republiki francuskiej DOUMER.

Paryż, 15. 5. (tel. wł.) Stary zamek wersalski w środę ubiegłą (13 bm.) niezwykle się ożywił. Czterema specjalnymi pociągami zjechałi posłowie i senatorowie, którzy na zgromadzeniu narodowym mieli wybrać prezydenta Francji.

Zgodnie z obowiązującym zwyczajem, według którego zgromadzeniu narodowemu przewodniczy marszałek senatu, otworzył posiedzenie punktualnie o godz. 2-giej po południu p. Doumer, chociaż sam należał do kandydatów. Pojawienie się jego na trybunie powitali jego przyjaciele burzliwą owacją, na którą przyjaciele Brianda odpowiedzieli demonstracją na cześć swego kandydata.

Po zlikwidowaniu zatargu, wywołanego przez jednego z posłów komunistycznych, który wbrew przepisom regulaminu obrad chciał przemawiać, przystąpiono do głosowania.

Absolutna większość wynosiła 449 głosów. Tej liczby głosów nikt nie otrzymał, gdyż na Doumera padło głosów 442, na Brianda 401, Hennessy'ego 15, komunistę Cachina 10, prezydenta Doumergue 7, Ricklina 6, Painlevé 2 i na pp. Renaudel, Maginot i Steeg po 1.

Minister spraw zagranicznych Briand, czekający w gabinecie, przylegającym do sali obrad i powiadomiony o wyniku pierwszego głosowania, rzekł się dalszego kandydowania, chociaż przyjaciele jego nakłaniali go bardzo usilnie do podtrzymania kandydatury.

Drugie głosowanie skończyło się wielkim zwycięstwem marszałka senatu Doumera, na którego padło głosów 504, podczas kiedy kontrkandydat Marraud, wysunięty przez radykalnych socjalistów otrzymał tylko 334 głosy.

Prezydentem republiki francuskiej proklamowany został wobec tego p. Doumer.

Paweł Doumer urodził się 22 marca 1857 r. w Aurillac (Cantal). Z początku uprawiał publicystykę, następnie przeszedł do polityki i został obrany w r. 1888 deputowanym z departamentu Aisne. Od r. 1912 zasiada w senacie, jako przedstawiciel Korsyki. W gabinecie

Bourgeois (1895/96) sprawował Doumer urząd ministra finansów. Zyskał sobie reputację dobrego i surowego administratora na stanowisku gubernatora Indochin. Kandydował na stanowisko prezydenta republiki w r. 1906, ale uległ przy głosowania Falseres'owi. Piastował tę funkcję ministra finansów w gabinecie Brianda (1921/22). W r. 1927 obrany został prezesem senatu, które to funkcje sprawuje do ostatniej chwili.

Prasa francuska wita zwycięstwo Doumera. Niemcy rozzdzierają szaty nad przegraną Brianda.

Paryż, 14. 5. (PAT) Wczorajsze wybory znalazły głęboki oddźwięk w całej prasie francuskiej. Prasa przyjmuje bardzo życzliwie wybór Doumera, stwierdzając, że stracił on na wojnie 4 synów i jest niejako symbolem Francji, nienawidzącej wojny.

Jednocześnie osoba Doumera przypomina ciężką ofiarę, którą Francja w czasie wojny poniosła.

Wszystkie dzienniki podkreślają, że niepowodzenie Brianda należy przypisać przyczynom polityki wewnętrznej, a mianowicie wielokrotnym interwencjom socjalistów na korzyść ministra spraw zagr.

Dzienniki francuskie stwierdzają, że polityka Francji tak przed wyborami, jak i po wyborach zwrócona jest całkowicie w kierunku podtrzymania i zorganizowania pokoju.

Berlin, 14. 5. (PAT) Wyniki wyborów na prezydenta Francji stanowią w dalszym ciągu główny przedmiot zainteresowania prasy niemieckiej. W komentarzach swych dzienniki wysuwają jako moment najważniejszy klęskę Brianda, uważając ją za dotkliwy cios, wymierzony polityce porozumienia.

„Vossische Ztg.“ przewiduje, że polityka Francji może w przyszłości odzyskać brak autorytetu Brianda. Wczorajszy wynik głosowania w Wersalu zwrócony jest przeciwko Europie.

Centrowa „Germania“ podkreśla, że należałoby ubolewać, gdyby Briand nie brał udziału w przyszłej rozprawie nad pokojem europejskim. Wiemy — pisze dziennik — że w Genewie Francja będzie głównym naszym przeciwnikiem, jednakże wierzymy, że Briand dzięki swemu autorytetowi i giętkości politycznej bardziej byłby skłonny do ustępstw, aniżeli ktokolwiek inny, ponieważ tym

W wyniku głosowania Briand podał się do dymisji i potem ją cofnął.

Paryż, 14. 5. (PAT) Na posiedzeniu rady ministrów Briand wystąpił z zamiarem ustąpienia ze stanowiska ministra spraw zagr.

Premier Laval, podtrzymywany przez wszystkich członków gabinetu, nalegał żywo, aby Briand zgodził się wyjechać do Genewy bronić interesów Francji na terenie Ligi Narodów.

razem będzie chodziło nie o odroczenie, ani kapitał, lecz o uznanie faktu (mowa o unji celnej) pod względem prawnym i moralnym nienaruszalnego (!) Socjalistyczny „Vorwärts“ pisze: Zwycięstwo Brianda byłoby zwycięstwem międzynarodowej polityki pokoju. Wybór Doumera jest zwycięstwem nacjonalizmu. Jest on odpowiedzią na sukcesy hitlerowców w czasie ostatnich wyborów do Reichstagu. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ oświadcza, że Francja przekreśliła politykę pokoju. Ten sygnał z Wersalu usłyszał cały świat.

Jeszcze dobitniej podkreśla to stanowisko czołowy organ niemieckiej partii ludowej „Kölnische Ztg.“ Zdaniem tego dziennika Briand i jego polityka pokoju poniosły ciężką klęskę. Upadek Brianda jest pierwszym wielkim zwycięstwem Franklina Bouillona i jego zwolenników. Dzienniki skrajnie nacjonalistyczne, pisząc w tonie bojowym, wywołują rząd Rzeszy do zerwania z polityką Locarna.

Oświadczenie Brianda.

Będzie czekał na wyraźne wotum niezauważania.

Paryż, 14. 5. (PAT) Gazeta radykalnych socjalistów „La Republique“ ogłasza następującą deklarację, podpisaną przez Brianda. Głosowanie w Wersalu ma niezaprzeczenie znaczenie polityczne - wewnętrzne, nie dotyka jednak zupełnie polityki zewnętrznej, która była niejednokrotnie zaaprobowana przez parlament. W ten sposób rozumiem to głosowanie i tak długo kierować będę sprawami zagranicznymi, dopóki izba lub senat nie wyrażą mi wotum nieufności. Zresztą mam zamiar w dniu jutrzejszym jechać do Genewy z delegacją francuską.

kaniowych przez podjęcie na wielką skalę ruchu budowlanego, dałoby dziesiątkom tysięcy pracę i zarobek. Roboty publiczne jak regulacje rzek i potoków, budowa dróg, osuszanie moczarów itp. wymagałyby dalszych tysięcy rąk roboczych. Rozumiem, że na to wszystko trzeba pieniędzy. I tu właśnie leży cała trudność w walce z przesileniem. Od kilku lat wyciąga się ze społeczeń-

kryzys gospodarczy jest zjawiskiem ogólnoswiatowym. Ale również jest prawdą, że w Polsce za rządów pomajowych, przybrał on szczególnie ostre formy mimo, że w kraju naszym istnieją korzystniejsze warunki walki z przesileniem. Mało bowiem jest krajów, które miałyby np. taką możliwość zatrudnienia bezrobotnych jak Polska. Już samo zaspokojenie potrzeb mieszk-

stwa coraz więcej soków żywotnych. Trzymiljardowy budżet państwowy, prawie dwumiljardowy samorządowy i półmiljardowy budżet ubezpieczeń społecznych — to są obciążenia, których kraj przeważnie rolniczy znieść nie jest w stanie. Wydobyte ze społeczeństwa tak olbrzymiej sumy, która jak obliczają statystycy, wynosi 60% całego dochodu społecznego, pozbawia każdy warsztat pracy środków obrotowych i inwestycyjnych tak niezbędnych do utrzymania w ruchu warsztatów pracy. Zmniejszenie ciężarów publicznych to pierwszy warunek do skutecznego podjęcia walki z przesileniem gospodarczym, to jedyna droga do **gromadzenia oszczędności**, których można by użyć na podjęcie prac i robót, o których wyżej wspomniano. Niestety mało jest widoków, by przy obecnym systemie rządzenia można oczekiwać zmniejszenia budżetu.

Uzyskanie funduszy zagranicznych jest, jak uczy doświadczenie, rzeczą i trudną i kosztowną. Polska pomajowa nie cieszy się zaufaniem zagranicznych bogaczy. Panowie ci chętnie i na dogodnych warunkach udzielają pożyczek państwu, w których stosunki wewnętrzne są uregulowane. Jeśli dają pieniądze innym państwom, to na warunkach bardzo ciężkich, a nawet upokarzających. Dopóki kraj będzie polem doświadczalnym dla sanacyjnych pomysłów, dopóki będziemy mieli choćby maskowaną dyktaturę, dopóty pożyczki zagraniczne będą dla nas utrudnione, a walka z przesileniem przedstawiać się będzie beznadziejnie.

Bierność społeczeństwa nie pozwala nam jednak na zrozumienie tej prawdy, że **zmiana systemu rządzenia** jest pierwszym warunkiem polepszenia oplakanych stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych. Dzięki tej bierności będziemy i nadal biadać, będziemy świadkami dalszych redukcji robotników i pracowników, redukcji plac, kurczenia się przemysłu i handlu, a wzrostu liczby egzekutorów. Taki jest los społeczeństwa, które nie jest zdolne stanąć do walki o swoje prawo do życia, które wyzbyło się samodzielności i zrezygnowało z dążenia do decydowania o swoich sprawach.

Ta bierność społeczeństwa jest jego słabością, ale również słabością państwa. Bo tylko takie państwo jest silne, w którym obywatele są świadomi swoich praw i obowiązków, a którym rządzi nie wola lub samowola jednostki, czy grupy, ale **wola zbiorowa**, wyrażona w przedstawicielstwie parlamentarnym, przed którym rząd jest odpowiedzialny za swoją działalność. W Polsce parlament stał się parawanem dla obozu rządzącego, zbiorowiskiem ludzi, dla których cała troska o państwo objawia się w posłusznym spełnianiu rozkazów. Dopóki to się nie zmieni, dopóki nie zaplanuje u nas **rozumny demokratyczny system rządzenia**, stosunki nie zmienią się na lepsze. By to nastąpiło, musi społeczeństwo obudzić się z letargu, musi wyzbyć się szkodliwej bierności i poczuć w sobie dość siły, by pokierować swojemi i swej Ojczyzny losami.

Z.

Marszałek Raczkiewicz przesłał gratulacje Doumerowi.

Warszawa, 14. 5. (PAT) W związku z wyborem prezydenta Doumera na stanowisko prezydenta republiki francuskiej, p. marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz wysłał następujący telegram: J. E. Paul Doumer — przewodniczący senatu. Paryż. W chwili, gdy W. E. została powołana na najwyższe stanowisko w republice francuskiej, czuję się specjalnie szczęśliwym w moim charakterze marszałka senatu, mogąc Mu wyrazić radość, jaką odczuwam, dowiadując się, że Francja będzie reprezentowana przez jednego z najgodniejszych swych synów i tak wypróbowanego przyjaciele Polski. (—) Raczkiewicz.

Burza nad Poznaniem.

Poznań, 15. 5. (Tel. wł.) We wczorajsze święto Wniebowstąpienia Pańskiego przeszła nad miastem i okolicą po godzinie 7-tej wieczorem ciężka burza, która przeciągnęła się do godziny 10-tej. Kilkakrotnie alarmowaną została straż pożarna.

Niemcy chcą uprosić Brianda, aby pozostał na swem stanowisku.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 5. Klęska Brianda w wyboże na stanowisko prezydenta republiki francuskiej wywołała w Berlinie mieszane uczucia. Wrodzona „Schadenfreude” mieszała się z obawą, że następcą Brianda może zostać Tardieu, a wówczas kształtowanie się stosunków niemiecko - francuskich uległoby całkowitemu przeobrażeniu. Dlatego z pewnym uczuciem ulgi przyjęto wiadomość o cofnięciu dymisji Brianda ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, co uczyniło pod naciskiem zarówno nowego prezydenta jak i całej lewicy parlamentarnej, **zapowiadając jednak ponowne jej wniesienie po powrocie z Genewy.**

Briand oświadczył, że jedzie do Genewy jedynie głównie na posiedzenie Komitetu Europejskiego, podczas gdy sesję Rady Ligi uważa niejako jako swój ostatni występ w charakterze czynnego polityka.

Niemiecka delegacja na pół szczerze, więcej jednak z obaw, o których wyżej mowa, postanowiła wystąpić z inicjatywą do wszystkich zgromadzonych mężów stanu w Genewie, **ażby wyrazić Briandowi w sposób demonstracyjny zaufanie i sympatji i prosić go, by pozostał na stanowisku francuskiego ministra spraw zagranicznych.**

Liczą się, że do tej demonstracji przylączy się pozostali delegaci państw i że jednak Briand — w następstwie wyrażonej w ten sposób sympatji — pozostanie nadal na stanowisku.

AR.

Jest zastanawiającym, że Briand przed paru dniami otrzymał w parlamencie wotum zaufania wprost przynajmniej większością głosów. **Przeciw głosowało 54 posłów!** Tymczasem w Wersalu spotkała go klęska.

Przeciw Briandowi zaważył na szali zwyczaj, że kandydat senatu idzie zawsze przed kandydatem Izby Deputowanych. Pomimo wszystko musiała również istnieć obawa, że Briand spotka się w Genewie z niepowodzeniami i z tym wieniec niesławy zasiądzie na stołcu prezydenta.

Prawicą francuska miała mistrzowskie pociągnięcie. Nie mogła go obalić jako ministra, więc głosowała za wotum zaufania, aby Briand nie wycofał swej kandydatury i w Wersalu dowiedział się, że jego popularność ma granicę, **tembardziej wobec tak zasłużonego dla ojczyzny obywatela jak Doumer.**

Wybór Doumera cała Polska powita z radością. Swego czasu położył on wielkie zasługi około formowania armji polskiej we Francji. Stracił na wojnie 4 synów i chociaż jest wielkim zwolennikiem pokoju, to jednak krew jego dzieci przelana na polach bitew będzie mu przypominała obowiązek patrzenia z zaostrożną uwagą na Niemców i ich poczynania.

Czy Briand ustąpi po sesji Ligi — rozstrzygnie przebieg tej sesji. **Dotychczasowe deklaracje nie mają większego znaczenia.**

ro.



Tak wygląda towarowy znak ochronny wyrobów **Fabryki Mydła Regeera**
Karol Sander
Poznań, Sew. Mielżyńskiego 23. (10484)

otwarta i narażona na działania gwałtownych ataków idei bolszewickich, wrogich religji i całemu chrześcijaństwu. Godnie stawiliście czoło tym atakom.

Misję apostolską spełnicie do końca, gdy powracając do świetnej przeszłości, utrwalicie tę prawdę, że **Polak to katolik, działający w imię praw boskich, zapewniających mu dobra materialne i duchowe.** W tej myśli udzielam wam, rodzinom waszym, ludziom pracy, których reprezentujecie oraz całej Polsce apostolskiego błogosławieństwa.

Mowę Ojca św. przełożył na język polski ks. kardynał Hlond. Papiież pożegnał zebranych **pozdrowieniem polskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i udal się do prywatnych apartamentów, żegnany okrzykami: niech żyje!**

Nota polska w sprawie Górnego Śląska.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 5. Nota polska ze sprawozdaniem rządu w sprawie zarządzeń, dotyczących mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku została wczoraj doręczona w sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie przez delegację polską.

Jest to dokument zawierający przeszło 60 stronice druku maszynowego. Bezwzględnie po przybyciu wszystkich członków Rady Ligi zostanie on im doręczony. Dzień wczorajszy poświęcony został dla wymiany grzecznościowych wizyt. Prace Europejskiego Komitetu rozpoczynają się dzisiaj a po zakończeniu jego obrad normalna sesja Rady ze znanym już programem. AR.

Nasz lotnik będzie karany przez Niemców za brak oliwy.

Berlin, 14. 5. (PAT). Biuro Conti komunikuje: Dochodzenia przeciwko polskiemu kapitanowi lotnikowi, który przed kilku dniami **wylądował przymusowo w Pasłęce wykazały, że już na krótko przedtem wylądował on raz przymusowo na niemieckim terytorjum, ale zdołał ponownie wystartować.** Z braku oliwy lotnik musiał raz jeszcze opuścić się w pobliżu Pasłęki.

Przeciwko lotnikowi, który jest dotychczas aresztowany podjęte będzie dochodzenie karne za przekroczenie postanowień o komunikacji napowietrznej i przepisów paszportowych. Fakt, że lotnik raz już wylądował przymusowo na terytorjum niemieckim i próbował uciec oczywiście wpłynie na obostrzenie kary.

Przypominamy, że niemieckiego lotnika Polacy wypuścili na wolność!

Rzymskie uroczystości.

P. Michałowicz z Poznania przemawia imieniem polskich robotników.

Citta del Vaticano, 14. 5. (PAT). Dziś rano rozpoczęły się uroczystości w związku z 40-tą rocznicą encykliki **Rerum Novarum.** Na uroczystość przybyli pielgrzymi z 18 państw.

Po złożeniu hołdu przed pomnikiem papieża Leona XIII. pielgrzymi zgrupowali się pod pomnikiem, wyobrażającym pracownika chrześcijańskiego. Zabrał głos msgr. Pizzardo, podkreślając znaczenie zasady encykliki i **zapowiadając wydanie nowej encykliki, która poprzednią uzupełni.**

Po południu uczestnicy obchodu zebrałi się w pałacu „Kancelaria” pod przewodnictwem kardynała wikariusza Selvaggiani. Przedstawiciele poszczególnych krajów złożyli sprawozdanie o

wplywie encykliki „Rerum Novarum”, wywieranym na ustawodawstwo społeczne danego państwa.

M. in. przemawiał sekretarz unji stowarzyszeń robotniczych w Poznaniu p. Michałowicz, stwierdzając, że episkopat polski w myśl encykliki Leona XIII. powołał do życia stowarzyszenia robotnicze, prowadzące działalność społeczną w duchu chrześcijańskim. Mówca poparł swe wywody danemi statystycznymi, dotyczącymi polskiego komitetu organizacji robotniczych. Mówca stwierdził, że robotnicy polscy są **wierni dyrektywom (nakazom) Leona XIII. i Piusa XI., który uchodzi za wielkiego opiekuna sfer robotniczych.**

Ojciec święty do Polaków w Polsce.

Nasza ojczyzna otrzymała apostolskie błogosławieństwo.

Rzym, 15. 5. (PAT). Obchód 40-lecia encykliki „Rerum Novarum” miał przebieg bardzo imponujący. Rano arcybiskup Pizzardo odprawił w bazylice laterańskiej mszę pontyfikalną po czym delegacje z całego świata złożyły wieńce na grobie papieża Leona XIII. oraz na płycie pomnika robotnika-katolika.

Wieczorem pielgrzymka polska **przyjęta była na prywatnej audjencji przez Ojca św.** Na czele delegacji, która przybyła ze sztandarami organizacji robotniczych stali ks. Prymas Hlond, ks. arcybiskup Nowowiejski, czterech biskupów oraz konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie.

Poprzedzony przez święte i powitany okrzykami: **niech żyje, przeszedł Ojciec św. wzdłuż szeregu pielgrzymów,** po czym ks. kardynał Hlond przedstawił poszczególnych uczestników delegacji.

Przedstawiciele robotników warszawskich wręczyli projektowany przez artystę Tretera stylizowany **kilim z godłami Rzeczypospolitej i papieskimi oraz z napisem Polonia semper fidelis** (zawsze wierna) i z nazwiskami stowarzyszeń — ofiarodawców.

Ojciec św. wstąpiwszy na tron podziękował za dar, zaznaczając, że cieszy go tak liczna pielgrzymka z Polski, z którą czuje się specjalnie związany.

Bóg chciał — mówił Papiież — abym z wami spędził najcięższe dla narodu waszego chwile, Bóg chciał abym w Polsce przygotował się do pełnienia wysokiego urzędu ojcowania całemu światu.

Cieszę się, gdy was widzę, gdyż obecność wasza świadczy, że przyjęliście naukę wyłożoną na napiętniejszej karcie pracy encykliki „Rerum Novarum”. Przynieśliście tutaj swe troski i zmar-twienia. Są one moimi troskami. **Długa granica waszego kraju jest stale**

Reins planował w Genui nowe morderstwo

Kazirodczy stosunek do sióstr.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 5. Jak wykazują dochodzenia policji włoskiej w Genui, **aresztowany tam morderca berlińskiego listonosza pieniężnego Ernst Reins planował w Genui wykonanie nowej zbrodni w celu uzyskania środków pieniężnych.** Reins wałęsał się po mieście, bywał w hollach wielkich hoteli, zwiadał restauracje i poczekalnie kolejowe, ażby zawiązać znajomości w szczególności ze swoimi rodakami. Aresztowa-

wanie przeszkodziło dokonaniu nowej zbrodni.

Bardzo charakterystycznym jest stosunek jego do obu sióstr i współniczek. Pozostawał on do nich w stosunku uległości erotycznej i obie siostry **wywierały na niego decydujący wpływ.**

Podłoże zbrodni wydaje się **w świetle tego nienormalnego stosunku częściowo wyjaśnionem.** AR.

Echa z nad morza.

Nacjonalistyczne organizacje gdańskie wszelkich odcieni nie zaniedbują żadnej sposobności, ażeby gromadzić coraz cięższe chmury na firmamencie polsko-gdańskich stosunków. Różnią one się tylko nieco w metodach, cel ich jednak jest jeden: t. j. wywołanie jak najrychlej ciężkiego zatoru.

Hitlerowcy kpią sobie w żywe oczy z zakazu Senatu urządzania pochodów i demonstracji publicznych w mundurach, gdyż wiedzą doskonale, że zakaz z całą bezwzględnością i surowością **stosowany jest tylko do organizacji socjalistycznych i komunistycznych, natomiast mundurów, pałek, i uzbrojenia, ani demonstracji ulicznych, a nawet najbezzwzględniejszego teroru ani gwałtów publicznych hitlerowców, policja gdańska nigdy nie widzi**, a ofiarom barbarzyńskich orgii band hitlerowskich stale **odmawia pomocy i ochrony**.

Ubiegłej niedzieli 10 bm. zaś drugi oddział wojującej hakaty gdańskiej t. j. „Jungdeutscher Orden” wybrał sobie jako teren całodziennych antypolskich prowokacji Sołoty.

O ile stwierdzonem jest faktem, że teren w. m. Gdańska jest najczęściej rozpasanem gniazdem wojującego prusactwa różnych odcieni, to Sopoty są na terenie w. m. Gdańska centralnem ogniskiem tych hord barbarzyńskich. Niema prawie dnia, żeby nie włożyli się bądźto w zwartych oddziałach, bądźże luźnymi bandami umundurowani „bojowcy”, szukając wszędzie sposobności do prowokacji i napadów na bezbronnych obywateli polskich. Mniej zaczepnie i barbarzyńsko, ale niemniej prowokacyjnie zachowują się wobec państwa polskiego, jako całości „Jungdeutscher Orden”, który tak w pochodach i demonstracjach ulicznych, jak również na zebraniach publicznych szerzy nienawiść do narodu polskiego i miota obelgami na państwo polskie.

Wystarczyła n. p. taka okazja w niedzielę, 10 bm., że do Sopot przybył po raz pierwszy w tym sezonie niemiecki statek wycieczkowy „Preussen”, który przy tej sposobności przywiózł aż z Berlina prelegenta na popołudniowy wiec, urządzony przez „Jungdo”, ażeby cały dzień niepokoić miasto pochodami przy dźwiękach nędznej karkofonji blach i rozdzierającym pisku hotentockich piszczałek oraz hałaśliwej orgii bełnow.

Kilka zaś oddziałów tych komediantów pomaszzerowało z bronią małokalibrową w zwartych formacjach ku polsko-gdańskiej granicy w kierunku Orłowa.

Po południu o 5 odbył się znów wiec w czerwonej sali Kurhauzu, w którym importowany profesor berliński bezceremonjal-

nie szkalował państwo polskie i wzywał młodzież niemiecką („Jungdo”), by zawsze była do boju gotowa i czuwała, „aby proch był suchy”.

Wieczorem zaś urządzono przedstawienie teatralne, na którym odegrano nikczemne antypolskie sztuczdylo „Die brennende Grenze”.

Równocześnie jako pewnego rodzaju kontrdemonstrację urządziły w Gdyni grupy młodzieży, przeciwgdańską manifestację w związku z odrzuceniem rewizji mar. Jerzyka przez sąd apelacyjny. Nie możemy się opędzić dziwnej jakiejś refleksji, dlaczego szczególnie dotąd dostatecznie niewyjaśniony i dużo do myślenia dający wypadek mar. Jerzyka, dał asumpt pewnemu odłamowi prasy, związanemu pośrednio z interesami pewnych towarzystw żeglugowych, do rozdmuchania tej sprawy do rozmiarów

wielkiej kwestji narodowej, a nawet międzynarodowej, i do otoczenia Jerzyka przedwcześnie aureolą męczennika.

Natomiast morderstwo Gengerskiego, liczne akty dzikiego teroru hitlerowców i zniewag państwa polskiego, nie wywoływały żadnej reakcji ani demonstracji tych,

obecnie tak spontanicznie demonstrujących sfer. Dlaczego?

Czy życie inteligentnego Polaka i honor państwa polskiego, są mniej warte, aniżeli nieco ponacinana w niewyjaśniony sposób skóra marynarza polskiego?

Obserwator.

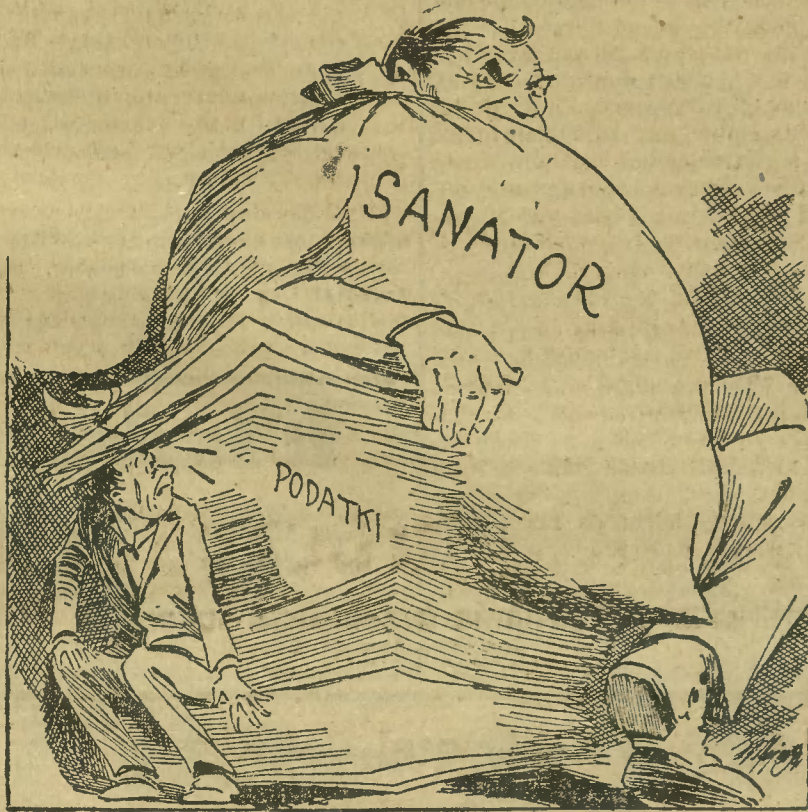
Starcie hitlerowców z socjalistami.

W przyszłą niedzielę mają się odbyć powiatowe wybory na terytorjum Wolnego Miasta. Daje to powód stronnictwom politycznym do ożywionej kampanji po wsiach. Szczególną ruchliwością odznaczają się socjaliści, którzy — jak twierdzi ich organ „Danziger Volkstimme” — cieszą się wielkiem powodzeniem, dowodem czego są bardzo liczne zebrania przedwyborcze. Z drugiej strony hitlerowcy prowadzą również hałaśliwą agitację, przyczem pomiędzy nimi a socjalistami dochodzi często nie-

tylko do wymiany obelg, lecz również do bójek.

Poważniejsze starcie miało miejsce na przedmieściu Orunja, gdzie doszło do bójki między oddziałem socjalistycznego Schutzbundu a hitlerowcami. Oba oddziały jechały samochodami ciężarowymi, przyczem przy mijaniu obrzucali się nawzajem kamieniami. W rezultacie tego starcia 4 hitlerowcy zostali lekko, a jeden ciężko poranieni. Ze strony socjalistów było 3 rannych. W miejscowości Schöndeck doszło również do utarczki z powodu dążenia hitlerowców do przeszkodzenia w odbyciu wiecu socjalistycznego. Na skutek przybycia do wioski znacznego oddziału Schutzbundu zebranie odbyło się. We wsi Wartsch hitlerowcy odjeżdżając po odbyciu wiecu obrzucili kamieniami zebranych na zabawie robotników, a na krańcu wioski powybijali kamieniami szyby w oknie domu, należącego do 70-letniej wdowy. Tak awanturnicze wybryki, jak donosi „Danziger Volkstimme”, nie sprzyjają bynajmniej rozszerzeniu popularności hitlerowców.

Podatnikom ku pokrzepieniu.



Nie bój się, człeczce,
Co się odwlecze to nie uciecze,
Przyjdzie czas, przyjdzie czas
Że i on pęknie raz!

Wyznani słynnej poetki włoskiej Ady Negri.

(Kap) Akademia włoska, która obecnie po raz pierwszy rozdała swoje nagrody literackie, największą imienia Mussoliniego, przeznaczyła dla Ady Negri. Słynna ta poetka w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi katolickiemu, Lucjanowi Berra, mówiąc o swym stosunku do spraw religijnych i o głębokich zmianach, jakie dokonały się w jej duszy pod wpływem wielu bolesnych przeżyć i cierpień, zaznaczyła: „Ja zawsze wierzyłam w Boga. Nigdy nie czułam się oddalona od Niego. To prawda! Był czas, gdy wiara moja stała się słabą, leniwą. Ale teraz wspina się po drabinie cierpienia i jaśniej widzę Boga przed sobą”. A następnie, chcąc jak gdyby jeszcze bardziej potwierdzić ten swój akt wiary, dodała: „Oddawna odczuwałam potrzebę powiedzenia komuś tych słów...”

Marek Romański. 44

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

Czarny Trójkąt

Powieść.
(Ciąg dalszy.)

Posterunkowy, mijając Szprota, obrzucił go długim badawczym spojrzeniem. Szprot zachował zupełny spokój i lodowatą obojętność. Policjant, sądząc zapewne, iż ma do czynienia z zapóźnionym przechodniem, który dzwonił przed chwilą na zaspanego dozorcę i czeka na otwarcie bramy, przeszedł obok Szprota i znikł po chwili na drugim rogu ulicy.

Szprot odetchnął z ulgą.
— Zaczynam się zachowywać, jak prawdziwy przestępca — przebiegło mu przez głowę.

Wyciorek tymczasem oświetlił drzwi i oglądał zamek. Dobył pęk wytrychów, okiem znawcy ocenił, który się nada i stworzył drzwi bez trudności.

Znajdował się w niewielkiej kuchence, do której przylegała alkowa. Wyciorek wiedział jednak, że nikt nie spał w owej alkowie, bowiem lokator nie trzymał stałej służby, tylko dochodząca.

— Bodaj to mieć informacje z policji — pomyślał Wyciorek, którego ani na chwilę nie opuszczał dobry humor. — Nigdy jeszcze nie pracowałem w tak dogodnych warunkach.

Mdłe światło latarki ślizgało się po ścianach kuchenki, szukając drzwi do dalszych pokoi. Wyciorek stąpił bezszelестnie, przystając co chwila i nasłuchując bacznie. W mieszkaniu je-

dnak panowała cisza, aż w uszach dzwoniło.

Wyciorek otworzył drugie drzwi i znalazł się w niewielkiej jadalni. Na prawo, według niezawodnych informacji Szprota, znajdował się mały salonik, dalej sypialnia właściciela mieszkania. Na lewo więc znajdował się gabinet — cel wyprawy Wyciorka. Miękki dywan tłumił kroki włamywacza, który pozostawał za sobą otwarte drzwi, by ułatwić sobie odwrót.

Znalazł się wreszcie w gabinecie i obrzucił go snopem światła latarki. Nawprost wiodły drzwi do pokoju ordynacyjnego. Gabinet w którym znajdował się Wyciorek, był gabinetem człowieka pracy.

Wielkie, masywne, nieco staroświeckie biurko, zarzucone papierami. Duża szafa biblioteczna. Wygodne, skórzane fotele. Obok biurka niewielka kasa ogniotrwała.

Wyciorek stwierdził z nieklamną radością, że w jednej z szuflad biurka znajdował się pęk kluczy. Znać właściciel mieszkania, udając się na spacer, zapomniał zamknąć szuflady i zabrać kluczy z sobą. Ułatwiało to znakomicie zadanie. Nie trzeba było rozbijać szuflad — wszystko było gotowe. Wystarczyło tylko zapomnianymi kluczami otworzyć szuflady biurka i zabrać znajdujące się tam papiery.

Wzrok Wyciorka przesunął się z biurka na kasę ogniotrwałą, poczem znów skierował się na biurko, by zpowrotem skoncentrować się na kasie.

W Wyciorku obudziło się nagle nieprzewidywane pragnienie zbadania zawartości owej kasy. Wprawdzie Szprot zabronił mu tego najsurowiej, ale przecież Szprot nie musiał wiedzieć o tej drobnostce.

Wobec tego, że szuflady biurka były otwarte, nie pozostawało nic innego, jak zająć się kasą, gdzie przecież mogła się mieścić pewna ilość gotówki, tak zawsze upragnionej, a potem dopiero wybrać z szuflady papiery.

Wyciorek zresztą, ot tak, na wszelki wypadek, do torby z narzędziami swego fachu, zabrał mały zbiornik z acetylenem. Przydał się teraz bardzo.

Włamywacz zbadał kasę ogniotrwałą i zaczął przy niej manipulować. Była zamknięta na cyfrowe hasło, wobec czego nie było innej rady, jak uciec się do pomocy niezawodnego acetyleny.

Wyciorek wpadł w zapał. Co, jak co, ale trzeba mu było przyznać, że robotę swoją wykonywał zawsze z zamiłowaniem fachowca, który nie minął się ze swem powołaniem. Po chwili ostry, niemiły zapach lakieru, topionego płomykiem acetyleny, wypełnił cały gabinet.

Włamywacz pracował metodycznie, nie spiesząc się. Od czasu do czasu nad słuchiwał, poczem uspokojony panującą ciszą, zabierał się znowu do roboty.

Roman Szprot począł się niecierpliwie. Wyciorek już dawno powinien był być z powrotem. Wywiadowca patrzył z trwogą na ciemne okna mieszkania czekając, iż lada chwila rozbłyśnie one światłem, oznaczającym zde-maskowanie Wyciorka.

Deszcz zmienił się w rzęsistą ulewę. Roman Szprot liczył sekundy i minuty. Już wiedział teraz, już domyślił się, co się stało. Wyciorek nie wytrzymał i dobrał się do kasy. I Roman Szprot, wywiadowca policji życzył sobie prawie aby Wyciorkowi udało się zopero-

wać kasę, byle tylko dostarczył mu ową tak pożądaną zawartość szuflad biurka.

Wół rozgrzanego metalu rozpręstrzeniała się po całym gabinecie i stawała się coraz dokuczliwsza. Wyciorek operował zręcznie narzędziami i bańką z acetylenem.

Latarkę zgasił jeszcze na początku roboty. Płomyk gazu wystarczał mu najzupełniej. Widział w ciemności nie gorzej od kota.

Naraz...

Wyciorek drgnął. Zbiornik z acetylenem wysunął mu się z rąk.

Włamywacz mógł przewidzieć wszystko, ale nie mógł w żaden sposób przewidzieć tego, co się stało.

Jakiś ciężar ciepły i miękki spadł na kark włamywacza. Objął go jakiś drobny ręce, jakiś gorący, ostry oddech oblał twarz Wyciorka, jakaś potworna, drobna twarz, jak twarz dziecka zbliżyła się do głowy człowieka.

Wyciorek zdrętwiał. Jak każdy człowiek prosty był ogromnie przesądny. Teraz przeląkł się, pewny, że jakies „złe” wypelzło gdzieś z piekielnych czeluści i zaatakowało go nagle.

Roman Szprot czekał ciągle, tracąc już zupełnie nadzieję na pomyślny wynik wyprawy Wyciorka.

Włamywacz po chwili śmiertelnej trwogi, począł się bronić i walczyć z małym napastnikiem, który drapał jego oblicze i okładał go drobnymi kulakami. Szczęśliwym, czy nieszczęśliwym trafem płomyk gazu zgasił przy upadku zbiornika z acetylenem na ziemię i niesamowita walka odbywała się w zupełnej ciemności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Listy lwowskie.

(Polemika dwóch ksiąg unickiego Kościoła. — Śmierć biskupa na Zakarpackiej Rusi. — Bolszewicki poseł Owsiejenko we Lwowie.)

(s) Ma Lwów i cała Małopolska Wschodnia nieprzeciętny przedmiot zainteresowania. Jest nim polemika dwóch ksiąg Cerkwi grecko-katolickiej na temat pozornie ściśle liturgiczny, dotyczący form i znaczenia obrzędów religijnych.

Historja tego sporu następująca.

W organie „Ukraińskiego Katolickiego Sojuza” (Związku) pojawił się list pasterski ks. metropolity Szeptyckiego, zwrócony „do duchowieństwa halickiej prowincji” zalecający przestrzeganie w liturgii wschodnich form, aby na tej drodze móc łatwiej zjednać dla kościelnej jedności „prawosławnych braci na Wołyniu, Podlasiu, Polesiu i Białorusi”.

W „Nowej Zorji” odpowiedział stanisławowski biskup ks. Chomyszyn „apostolskim listem o bizantyzmie” zwróconym „do kleru stanisławowskiej diecezji”, w którym wypowiedział się zasadniczo i stanowczo przeciw poglądom głoszonym przez metropolitę Szeptyckiego i oświadczył się zdecydowanie, bez zastrzeżeń, za zbliżeniem ku wzorom katolicyzmu zachodniego.

Polemika więc rozwinęła się o zasadniczy kierunek orientacyjny Cerkwi grecko-katolickiej. Spór to zresztą nie nowy. — Już od szeregu lat stoja przeciw sobie dwa obozy. Z jednej strony prostolinijny, nieugięty i namiętny stanisławowski biskup, z drugiej tzw. „świętojurskie” koła z metropolitą Szeptyckim na czele.

Stanisławowski biskup potępił bezwzględnie „bizantyzm”, podciągając pod tą nazwę nie tylko religijne przejawy, ale także pewne specyficzne przejawy życia politycznego.

Metropolita Szeptycki natomiast zaleca ów „bizantyzm” i występuje przeciw niektórym łacińskim obrzędom liturgicznym, jakie „zakradły” się do grecko-katolickiego kultu religijnego. I naprowadza szereg słusznych i przekonujących argumentów.

Ks. biskup Chomyszyn w swoich wywodach o „bizantyzmie” sięga do Faryzeuszów, a kończy na bolszewikach. Wywód ten nie wytrzymuje krytyki, jest zbyt powierzchowny i naciągany. Przypisać jednak trzeba, że list ten jest szczery; stanowisko biskupa Chomyszyna konsekwentne, choć niezbyt wnikliwe. A dewizą jego jest: przede wszystkim katolicyzm i pogłębienie życia religijnego, a droga do tego prowadzi przez bardziej rozwinięte zachodnie formy kultu, bo tam biją źródła odrodzenia religijnego, a na Wschodzie panuje martwota, zgnilizna i rozkład.

Szczegółowa analiza dyskusji prowadziłaby może zbyt daleko — ograniczymy się do stwierdzenia bardzo bolesnego faktu, że taka „dysputa” dwóch dostojników Cerkwi unickiej jest bardzo przykrem zjawiskiem w dzisiejszych czasach, sprwadza fermenty wśród duchowieństwa, a u wiernych coś, co graniczy ze zgorznięciem...

Nie trzeba przytem przytykać oczu, że Cerkiew unicka przeżywa ciężkie czasy. W Zachodniej Małopolsce na Podkarpaciu kroczy w tryumfalnym pochodzie propaganda prawosławna. Zwyc 50 wsi na Lemkowszczyźnie przeszło na prawosławie, mimo to, że przemyski biskup Kocyłowski jest też wrogiem „bizantyzmu”. Natomiast w lwowskiej archidiecezji niema ani jednej parafii prawosławnej (prócz Lwowa, gdzie już za Austrii istniała).

I z Zakarpackiej Rusi nadeszła smutna wieść, że zmarł tam unicki biskup Piotr Gebej w Uzgorodzie (Ungward). Był to dobry i światły przewodnik dla tamtejszego ciemnego ludu ruskiego i gorliwy obrońca św. Unji. To też ostatnie 10 lat był prześladowany przez Czechów, którzy radziby widzieć całą Zakarpacką Rusь prawosławna. Ś. p. biskup munkanowski był przyjacielem polskiego państwa i narodu i zwolennikiem polsko-ruskiego porozumienia, czego dał wyraz w piśmie przesłanem polskiemu konsulowi Zawistowskiemu w Uzgorodzie, bezpośrednio po opublikowaniu pierwszego listu pasterskiego ks. bisk. Chomyszyna.

Z innych wydarzeń należy zanotować trzydniowy pobyt w naszym mieście bolszewickiego posła z Warszawy Owsiejenki-Antonowa. Oficjalny komunikat głosił, że sowiecki dygnitarz przyjechał do Lwowa w celu przeprowadzenia lustracji tutejszego konsulatatu. — Ujawniło się już po jego odjeździe, że miał on wcale inną misję, a mianowicie zbadać na miejscu, w jakim stopniu znajdują się rozmowy na temat polsko-ruskiej ugody. Owsiejenko po złożeniu

W sprawie 15-procentowej obniżki uposażeń pracowników miejskich.

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, polecającem cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń pracowników komunalnym — poszczególne Związki i Zrzeszenia Pracowników samorządowych wszczęły energiczną akcję, zmierzającą do uchylecia tego rozporządzenia i utrzymania uposażeń pracowniczych na dotychczasowym poziomie.

Jak już donosiliśmy Związek Pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej odbył nadzwyczajny zjazd w tej sprawie w końcu kwietnia r. b. w Warszawie i wyniósł rezolucję nawołującą do bezwzględnego przeciwstawienia się obniżeniu uposażeń pracowników miejskich i przedsięwzięcia wszelkich środków, nie wyłączając strajku pracowników miejskich.

Zarząd Związku, opierając się na opiniach prawników i wybitnych znawców prawa administracyjnego i samorządu, stwierdził, iż zarządzenie władzy nadzorczej, nakazujące potrącenie 15%-owego dodatku jest przekroczeniem uprawnień na kreślonych dla władzy nadzorczej, przy wykonywaniu nadzoru nad miastami określonego ustawami, że stosunek pracownika miejskiego do gminy jest stosunkiem natury prawnoprywatnej umowy najmu pracy a zatem zmiana warunków uposażenia nastąpić może tylko za zgodą obu stron tj. pracowników i gminy.

Wobec powyższego Związek Pracowników Miejskich podał wskazówki wszystkim swoim członkom, których liczba sięga 11.000, aby nie godzili się na zmniejszenie poborów, aby w wypadku potrącenia dodatku składali skargi w drodze odwołań do władzy nadzorczej i występowali na drogę sądową, aby kwitowali odbiór zmniejszonych poborów zaliczkowo i nawoływali w swych rezolucjach zarządy miast do zaskarżenia zarządzenia władzy nadzorczej.

Równocześnie Związek zaapelował do Zarządów wszystkich 730 miast Rzeczypospolitej, aby wypłacały pobory pracownikom miejskim bez potrąceń i aby zaskarżyły za-

zarządzenie władzy nadzorczej do władz wyższych.

W wyniku podjętej akcji —

- 1) Magistrat m. Łodzi występuje ze skargą do Trybunału Administracyjnego i pobory pracownikom wypłaca bez zmiany.
- 2) Magistrat m. st. Warszawy wypłaca pobory bez potrąceń, a Rada Miejska wezwała Magistrat do zaskarżenia polecenia Ministerstwa jak tylko zostanie Zarządowi miasta doręczone.
- 3) Magistrat m. Kołomyji wniósł odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego, wskazując na brak podstaw prawnych do wydania polecenia, a pracownikom wypłaca pensje w wysokości niezmnieszonej.
- 4) Rada Miejska m. Chełmży, jednogłośnie przy udziale wszystkich członków na posiedzeniu postanowiła zaskarżyć zarządzenie wojewody pomorskiego i upoważniła Magistrat do doprowadzenia sprawy aż do Trybunału Administracyjnego. Równocześnie Rada Miejska postanowiła porozumieć się z szeregami miast województwa pomorskiego i ze Związkiem Miast Polskich celem zajęcia w tej sprawie zbiorowego stanowiska.

Podobne stanowisko zajęły miasta: Pruszków, które skarży zarządzenie władzy nadzorczej i wypłaca pełne pobory, m. Chełm Lubelski i szereg innych.

Burmistrz miasta Zakopanego postanowił pobory pracownikom wypłacać w wy-



sokości niezmienionej do chwili wyjaśnienia sprawy bądź przez Ministerstwo, bądź przez wyrok Trybunału Administracyjnego w tej sprawie.

Mamy do zanotowania kilka wypadków, że nawet komisarze rządowi dla miast zarządzenie władzy nadzorczej skarżą do władz wyższych.

Codziennie napływają świeże wiadomości z rozmaitych miast, stwierdzające, iż szereg miast wypłaca pobory pracownikom w dotychczasowej wysokości, kilka miast opracowuje skargi do Trybunału Administracyjnego, a kilkanaście zaskarżyło już zarządzenia władz nadzorczych.

Stwierdzić należy, że bardzo wielką ilość miast nie dokonała potrącenia 15%-owego dodatku swym pracownikom i zajęła stanowisko wyczekujące do momentu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji prawnej.

Bydgoszcz podeszła się, z potrąceniem 15 procent.

Wiadomości z kraju.

LIDA. Śmiertelny wypadek robotnika. We wsi Maciewiczze, pow. szczuczynskiego, przy naciąganiu liny na prom podczas przeprawy przez Niemen zabity został uderzeniem drąga od windy 30-letni mieszkaniec tej wsi Miklaszewicz.

Student uniwersytetu kładzie w pojedynku trupem oficera.

Nowogródek. (PAT.) W lesie Rudowskim w pobliżu Nieświeża odbył się pojedynek na pistolety między studentem uniwersytetu im. Stefana Batorego Henrykiem Starneckim a porucznikiem 27 pułku ułanów, stacjonowanym w Nieświeżu Antonim Marcinkiewiczem. W czasie pojedynku Starnecki trafił przeciwnika w okolicę serca, kładąc go trupem. Po pojedynku Starnecki zgłosił się do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Przedstawienie na rzecz powodźian.

Warszawa. (PAT.) Odbyło się w teatrze Nowości przedstawienie na rzecz ofiar powodzi na Wilenszczyźnie. Odegrano operetkę „Wiktorja i jej huzar”. Przedstawienie to zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. W hollu teatralnym powitała p. Prezydenta delegacja, złożona z pani Gisted, dr. Brodzińskiego i Redo. Gdy p. Prezydent Rzplitej ukazał się w łoży, orkiestra odegrała hymn narodowy. Na przedstawieniu byli obecni: marszałkowie sejmu i senatu, liczni członkowie rządu oraz członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Wielkiej Brytanji Erskine na czele i innych. Teatr był przepelniony.

Patriotyzm dobrze zapłacony

„Łącznik” organ Związku Urzędników Kolejowych, którego prezes główny jest senatorem z ramienia BB i z tego tytułu mógłby na niejedno wpłynąć i niejednemu zapobiec, donosi pod nagłówkiem „Mówią, że...” co następuje: „Do obowiązków każdego prawego obywatela, a zwłaszcza urzędnika kolejowego, należy poświęcenie się pracy społecznej. Zwłaszcza pożądanym jest, by każdy kolejarz poświęcił się sprawie ochrony kolei na wypadek wojny. Są jednostki na wysokich stanowiskach, które za pracę tę każą sobie grubo zapłacić, gdyż nie godzi się z ich poglądami pracować za darmo... Jednostki te pobierają za prace takie, wykonane w czasie urzędowania, miesięczny dodatek 300 złotych... Z ust tych naczelników najczęściej słyszy się zato słowa patriotyzmu i o bezpieczeństwie granic...”

Czyż senator p. Lempke nie powinien w tej sprawie zgłosić interpelację?

Z bieżącej doby.



Ci dwaj są przekonani, że cały porządek świata spoczywa na ich barkach.

kurtuazyjnych wizyt u wojewody, prezydenta miasta i w Ossolineum, następnie w ruskim Centrobanku, Naukowym Towarzystwie im. Szewczenki, poza urzędowaniem dwu bankietów, starał się nawiązać kontakt z osobistościami, jakie odegrały pewne role w tzw. polsko-ruskiej portrakcjach. Niestety ze strony polskiej i p. Du. nin-Borkowski i p. Bocheński odpowiedzieli

telefonicznie, że z reprezentantem bolszewickiego rządu ani oficjalnie, ani nieoficjalnie mówić nie chcą. P. poseł zadowolili się rozmową z... reżyserem teatrów miejskich p. Schillerem i jeszcze z kilkoma ludźmi.

Należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że misja bolszewickiego posła na lwowskim gruncie skończyła się fiaskiem i lekką kompromitacją.

Kolonja polska w Australji

liczy około 2000 rodzin.

W Australji istnieją trzy stowarzyszenia polskie. — Kryzys finansowy. — Bezrobotni otrzymują zamiast zasiłków pracę. Powstają setki nowych farm i olbrzymie plantacje tytoniu.

Od p. Z. W. Romaszkiwicza, prezesa kolonii polskiej w Brisbane (Queensland) otrzymała redakcja „Dziennika Bydgoskiego” trzy niezmiernie interesujące listy. Z listów tych podajemy co najciekawsze urywki, aby czytelników „Dziennika” zaznajomić z życiem Polaków w Australji.

Pierwsze stowarzyszenie polskie powstało w r. 1913 w Brisbane, mieście liczącym ćwierć miliona mieszkańców. Stowarzyszenie to miało własną siedzibę pod nazwą „Ognisko Polskie”. Organizatorami „Ogniska” byli rodacy: Modrak, Uściński i Romaszkiwicz. Obecnie stowarzyszenie polskie liczy około 30 członków, lecz z powodu ogólnego bezrobocia zaledwie połowa jest w stanie płacić składki. W Sydney, gdzie urzęduje konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej, istnieją drugie stowarzyszenie polskie, trzecie zaś posiada Melbourne. Nadbudową tych trzech towarzystw miał być **Pol-ski Związek Narodowy**, lecz kolonja polska nie mając do organizatora tegoż Związku, niejakiego Michała Zdanowicza zaufania — projekt odrzuciła.

Australja przeżywa jeden z największych kryzysów finansowych a bezrobocie tam jest większe aniżeli gdziekolwiek na kuli ziemskiej. Trzeba atoli przyznać że minister pracy i przemysłu energicznie zabrał się do zwalczania bezrobocia i to w ten sposób, że **bezrobotnym nie płaci się żadnego wsparcia**, lecz powołuje ich do specjalnych robót, za które (8 godzin pracy) płaca jest następująca: **12 szylingów dziennie dla ludzi żonatych, 10 szylingów dla kawalerów** (10 szylingów równa się 22 złotom polskim). normalnie płaca wynosi 16 do 20 szylingów dziennie. Mimo przymusowego przydziału pracy, na płacę w jednej tylko prowincji czeka 16 tysięcy ludzi, co na tutejsze stosunki jest rzeczą dotąd niebywałą, ponieważ cała Australja liczy ogółem tylko 6,350,000 mieszkańców, włączając w to 40,000 dzikusów, którzy są na wymarcie.

We wszystkich miastach australijskich odbywają się mitingi (wiece), na których ludność protestuje przeciwko zmniejszeniu płac i domaga się zaniechania płacenia długów zaciągniętych podczas wojny. W poszczególnych krajach czyli stanach Związku Australijskiego rządzi **partja pracy**, podobnie jak w Wielkiej Brytanji. Rządzi z wielkim deficytem, który za rok ubiegły wynosił 9 milionów funtów szterlingów.

Rząd związkowy szczerze troszczy się o **tubylców**, starając się o podniesienie ich do pewnej kultury. W północnej i centralnej Australji, jak również na Nowej Gwinei oraz w Queenslandzie utworzono **komitety opiekuńcze**, które czuwają nad zanikającą tutaj czarną rasą. Żywią się ci biedacy znalezione w lasach korzeniami i jagodami, albo tem, co się da upolować zwierzyną z ręki rzuconą dzidą i t. zw. bumerangiem. Jest to z twardego drzewa wyrobiona krzywa deszczulka, którą oni umieją wyrzucać w powietrze tak, że obleciawszy pewien krag, powróci do tego miejsca, skąd była wyrzucona, a potrafią rzucać bumerangiem pomiędzy fruujące ptactwo, tak że zabi-

jają po kilka sztuk naraz. Jest tych krajowców kilka szczepli, niektóre z nich uprawiają **ludożerstwo**. Ludzie ci są zupełnie czarni, zawsze nady, bez przepaski, śpią tylko pod gołym niebem i są tak okrutni i podli, że nie można im zaufać nigdy, choćby przez długie lata obcowali z białymi, jednak gdy sposobność się nadarzy to z tyłu uderzają, a nawet były wypadki, że zabili i zjedli swych chlebobawców i członków komitetu opieki.

Urodzaj zbóż w Australji, nade wszystko pszenicy, był w roku 1930 wprost rekordowy, bo osiągnął cyfrę **200 milionów buszli**. Kiedy w roku 1850 było gruntów uprawnych ½ miliona akrów, to w roku 1930 **obsianych było 20 milionów akrów**.

Liczba ludności napływowej wzrasta z roku na rok. Dokładnej liczby Polaków ustalić się nie da. Według obliczeń p. Romaszkiwicza żyje w Australji około 2000 polskich rodzin, a gdyby jeszcze można stwierdzić liczbę ich w **Nowej Zelandji**, dokąd narazie nikogo nie wpuszczają, znalazłoby się znacznie więcej.

Jak trudno dziś stwierdzić kto jest Polakiem albo polskiego pochodzenia, niech posłuży za dowód to, co opisuje nasz korespondent australijski o swoich przygodach w czasie wojny europejskiej. Powracając jako ranny z frontu angielskiego wiosną 1918 r. do Australji z pełnomocnictwami Polskiego Komitetu Narodowego do **werbowania ochotników dla polskiej armji we Francji** wśród rodaków zamieszkałych w Australji i Nowej Zelandji już na okęcie pomiędzy żołnierzami inwalidami odnalazł p. Romaszkiwicza kilku Polaków z krwi i kości, choć **nie umieli po polsku!** Jeden z tych żołnierzy australijskich zwał się **Sibiak** a ojciec jego **Sibiak**. Dunk, zapalony Australijczyk, w rzeczywistości był **Dunkiewiczem**.

Thosie miał rodziców **Tosiewiczów**. Wszyscy ci rodacy pomagali werbować ochotników i odszukiwali rodaków, których trudno było rozpoznać, ponieważ większość ich pozmieniła nazwiska.

Mimo narzekania na „ciężkie” czasy mieszkańcy Australji, których przodkowie zesłani tu zostali z Anglii — jako przestępcy, trwoniją pieniądze na **wyciągi i pijaństwo**. Niektórzy zarabiają bardzo łatwo, wcale nie pracując. Pan Romaszkiwicz nie radzi nikomu tu przyjeżdżać, bo robotnik pracy nie dostanie, a rzemieślnik do tutejszych warunków nie przyzwyczai się. Zresztą przemysłowcom tutejszym ufać nie można, bo chociaż każdemu schlebają, to w gruncie rzeczy — **obcych nienawidzą**.

Gabinet federalny, co trzeba przyznać, stara się o podniesienie kultury kraju. W tym celu sprowadza kapitalistów zdaleka, dając im olbrzymie koncesje. Miljony akrów gruntu, zarosłych kaktusem, oczyszcza się. Mają być użyte pod zasiew zboża i tytoniu. Holenderskie towarzystwo, pracujące kapitałem 30 milionów funtów szterlingów, rozstało agentów po całej Australji, aby znaleźć i nabyć odpowiednie obszary pod plantacje tytoniu i **budowę fabryk cygar**. Komjsje naukowe odkrywają w górach coraz to nowe pokłady **srebra i ołowiu**. Żywo zainteresowano się odkrytymi w Queenslandzie nowymi **źródłami nafty**.

Ze względów oszczędnościowych zaniechała Australja wymiany pancerników z Anglią. Dwuletni pobyt jednego okrętu na wodach W. Brytanji kosztowałby 20,000 funtów szterlingów.

Federalny premier Skulin, przebywający w Londynie na konferencji imperjalnej, doniósł parlamentowi australijskiemu w Kanberra (nowa stolica kraju), że uzyskał od Macierzy pożyczkę w sumie 50 milionów funtów szterlingów, z których 30 milionów przeznaczono na spłatę starych długów, a 20 milionów na potrzeby Australji. W Sydney w zatoce morskiej wykończono **budowę olbrzymiego mostu**, pod którym wygodnie przejechać może największy okręt pasażerski linii „White Star”, utrzymującej stałą komunikację między Anglią a Australją. W okręgu Gasford plantacje **cytryn i pomarańczy** powiększono do takich rozmiarów, że owocami temi zaopatruje się „naj-

I jeszcze jedna miss!



Baronessa Freyberg, grająca we filmie pod nazwiskiem Daisy d'Ora, została w Berlinie wybraną jako miss Germany na rok 1931. Jest to typowa Malgorzatka niemiecka, której niepodobna odmówić nadzwyczajnego dziewczęcego uroku.

młodszą” część świata przez cały rok. **Zbiór owoców odbywa się kilka razy do roku**. Najupalniejsze miesiące są: grudzień, styczeń, luty.

Australja — to kraj bogaty, kraj przyszości.

Obywateli, oprócz bezrobocia, trapi inne zmartwienie. Nie mają własnego **hymnu narodowego**; angielski, oklepany „God save the King” im się nie podoba, chcą mieć lepszy, republikański... Zastępujący premiera minister Ferton poleca obywatelom **pieśń „Australia”**. Australia oznacza — południowy kraj. Byłby tu raj, gdyby nie straszna posucha i nieznośna spiekota. Nawet rzeki i jeziora wysychają...

Piła — bankrutuje!

(n) Prezydent miasta Piły, Schröder, na zebraniu publicznem w Pile mówiąc o położeniu krytycznem miasta narzekał, że zagraża mu stanie się „**miastem urzędników i emerytów państwowych**”, wobec czego apelował do zebranych, że koniecznie należy ściągnąć do Piły przemysł i handel...

„Głos Pogranicza” stwierdza, że rozwój powojenny Piły był nienaturalny i

sztuczny, wywołany posunięciami politycznymi i że miasto to jest w fatalnem położeniu gospodarczem, bo nie ma skąd czerpać dochodów. Pragnienie prezydenta miasta nie urzeczywistni się, o ile nastroje na pograniczu gruntownie się nie zmienią. Nie można bowiem ani myśleć o tem, że przemysł i handel da się ściągnąć do Piły, gdy się ciągle krzyczy i pisze o „**niebezpieczeń-**

stwie polskiem”, a zwłaszcza o **rewizji granic**, za którą nieuchronnie przysłałby — wojna.

To wytwarzanie grozy wojny i niepewności podcina miastu Pile możność rozwoju. Co uczyniono przez lat dziesięć, aby zapewnić Pile egzystencję? Czy za miljony włożone w budowę gmachów państwowych nie można było lepiej stworzyć kilka fabryk, choćby rządowych, które dałyby rzeszom robotniczym pracę? Czy zamiast budować „**Reichsdankhaus**”, do którego nikt nie chodzi i który stoi faktycznie bezużytecznie, nie lepiej było za wyrzucone miljony stworzyć jakąś placówkę przemysłową?!

Kto zresztą będzie tutaj zakładał fabryki, jeśli ciągle opowiada się, że wschodnie obszary Niemiec nie mogą się utrzymać i dlatego potrzebują różnych „**Osthilfe**” i „**Sofortprogramu**”, aby nie zbankrutować...

Aby przyciągnąć kupców polskich do Piły i nawiązać **stosunki handlowe z Polską**, nic nie uczyniono, absolutnie nic! Raczej przeciwnie; zrobiono wszystko, aby stosunki te pogorszyć. Kiedy **Izba Handlowa w Pile** w roku ubiegłym wysłała delegatów na Targi Poznańskie, fakt ten wstydliwie przemilczała. W roku bieżącym Targi Poznańskie nie posłały zaproszenia Izbie, oburzone na jej syndyka **dr. Eryka Günthera** — za ogłoszenie skandalicznego artykułu skierowanego przeciwko Polsce.

W takiej atmosferze, gdzie się tylko szkaluje a nie pracuje, nie może być mowy o poprawie bytu.

Słabe kupiectwo niemieckie w Pile żyje nadzieją, że dziś lub jutro może wreszcie zdola nawiązać **stosunki handlowe z Polską**. Widoków jednak, jak na razie, niema. Handel i przemysł to nie „**towarzystwa dobroczynności**”, ale zimne i trzeźwo patrzące życie! Trzeba wpiery stworzyć **atmosferę spokoju** i nawiązać przyjaźniejsze stosunki z sąsiadem polskim, a wówczas Piła rozwinię się, czego jej szczerze życzymy.

Poświęcenie kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu.

(Kap) Uroczyste poświęcenie kaplicy króla Jana Sobieskiego na Kahlenbergu, przepięknie ozdobionej obrazami i herbami rycerzy polskich przez prof. Jana Henryka Rosena ze Lwowa, odbędzie się dnia 28 maja br. o godz. 10. Poświęcenia tej drogiej pamiątki dla całego narodu polskiego, a zwłaszcza dla rodzin polskich, które ufundowały w

kaplicy herby rodowe uczestników zwycięskiej wyprawy wiedeńskiej w r 1683, dokona nuncjusz apostolski Sybilja, w obecności reprezentantów rodów polskich i zaproszonych gości.

O powyższem donoszą XX Zmartwychwstańcy: oo. Jakób Kukliński i Wojciech Niemier.



Uczestnicy uroczystości 25-letniej rocznicy założenia oddziału bydgoskiego Związku Pracowników Kupieckich.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Tragiczny koniec napadu na cyrk wędrowny.

Toruń, 12. 5. PAT). Bracia Władysław i Anastazy Polom napadli w nocy z siekierą w rękę na wóz Szulca Józefa, właściciela cyrku wędrownego z Brodnicy. Zbudzony Szulc w obronie własnego życia oddał trzy strzały do napastników, zabijając na miejscu Władysława Poloma i raniąc ciężko jego brata. Zwłoki zastrolonego zabezpieczono, rannego zaś odstawiono do szpitala w Starogardzie, Szulca natomiast odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Kurs sanitarny dla fryzjerów w Toruniu.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu, dając stale do podniesienia rzemiosła, stara się obecnie szczególnie o postęp fryzjerstwa i w tym celu urządziła w Toruniu kurs sanitarny dla fryzjerów, którego ukończenie nastąpiło dnia 11 bm. Prelegentami byli: lekarz powiatowy p. dr. Skowroński i pani dr. Skowrońska z Torunia. W ciekawych wykładach uczestniczyło 44 zainteresowanych słuchaczy. Na zakończenie kursu p. wiceprezydent Mollin podziękował w imieniu Izby Rzemieślniczej prelegentom za owocną i ofiarną pracę w kierunku podniesienia rzemiosła. Jak się dowiadujemy, Izba Rzemieślnicza organizuje podobno kursa także w innych miastach Pomorza.

Pruszcz.

Wycieczka autobusowa. W niedzielę, 17 bm. urządził Klub mandolinistów wycieczkę autobusową do Tucholi. Wyjazd z Pruszcza nastąpił o godz. 7 rano. Zbiórka uczestników wycieczki w restauracji p. Seidla w Pruszczu. Zgłoszenia przyjmują pp. Jasiński i Grochociński.

Lustracja „Sokoła”. W sali p. Seidla w Pruszczu pp. Karczewska i Pączek z Świecia dokonali z ramienia zarządu Okręgu XI lustrację drużyn sokolich. Do lustracji, która wypadła zadawalająco stawili się gniazda Pruszcz, Łowin i Gruczno.

Jarmark. W czwartek, 21 bm. odbędzie się w Topólnie jarmark na bydło i konie.

Maksymilianowo.

Powstańcy i Wojacy mają głos. W „Dniu Bydgoskim” ukazał się oszczerzy artykuł p. t. „Pod pręgierz opinii publicznej”, w którym niejaki F. L. rozpowszechnia o tutejszym Towarzystwie Powstańców i Wojaków fałszywe i w główne jego tylko wzięte wiadomości. Ow F. L. pisze, że Powstańcy unikają sali polskiego właściciela. Przecież w Maksymilianowie jest tylko jedna sala, należąca do Lippekampa, na której Powstańcy urządzają stale swoje imprezy. Lippekamp oddaje salę zupełnie bezinteresownie, gdyż prawa wyszynku nie posiada. Gdyby była w Maksymilianowie sala w rękę Polaka, Powstańcy urządzaliby tamże swoje zabawy. Nieprawdą jest, że Powstańcy urządzali w rocznicę „Cudu nad Wisłą”, obchód i zabawę w sali Lippekampa, gdyż Tow. Powstańców i Wojaków w tym dniu było tylko ze sztandarem w kościele na nabożeństwie i na tem cała uroczystość skończyła się. Nadto kłamstwem jest, że Związek Strzelecki „dąży do zgody” i, że propono-

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. G., Gniew. Pretensje Pana do kasy brackiej w Bochum wtedy tylko mogłyby być podtrzymane, gdyby Pan po powrocie do kraju był płacił t. zw. uznaniówki (Anerkennungsgeldern). Zresztą może Pan się zwrócić do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Jan Bukowski, Osowo. Podane przez Pana artykuły rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7. II. 1928 maja brzmienia następujące:

§ 371. Pomieszczenie każdego zakładu ze sprzedażą napojów alkoholowych musi obejmować przynajmniej jeden pokój i nie może mieć wewnętrznego połączenia z jakiegokolwiek innym pomieszczeniem handlowym lub mieszkaniem prywatnym.

§ 376. Zakłady ze sprzedażą napojów alkoholowych z prawem wyszynku powinny posiadać lokal, urządzony odpowiednio do swego przeznaczenia i miejscowych stosunków, oraz czynić zadość ogólnym przepisom sanitarnym, obowiązującym dla zakładów sprzedaży oraz konsumowania artykułów spożywczych.

Do Kamienia. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej napoczytniejszym piśmie polskim jest „Ameryka-Echo” w Toledo, Ohio (Nebraska Avenue). Wychodzi raz w tygodniu.

wał urządzić uroczystość w dniu 3-go Maja razem. Oświadczamy, że właśnie Strzelec dąży do rozbicia Tow. Powstańców i Wojaków w Maksymilianowie. Dziwnie zaś wygląda podkreślenie, że kierowniczką szkoły p. Michelówna, „stoi szczerze na stanowisku narodowo-państwowym” i, że Tow. Powst. i Wojaków rozpoczęło atak w stronę jej. Prosimy o dowody! Nikogo nie zaczepialiśmy, jak to właśnie czynią ci Strzelcy, którzy pragną połączenia z nami. Któż to napadł w lutym bieżącego roku naszego członka, jak nie Strzelec z Żołędowa? A czy może i o tem wie ów F. L., że Strzelcy potrafia być i kłusownikami?! I z takimi mają się łączyć Powst. i Wojacy? — nigdy! — że ze Strzelcem nie można się łączyć, niech posłużą jako przykład ich ostatnia uroczystość w dniu 3-go maja: Kto tam był na ich hulance, drugi raz nie pójdzie, gdyż nie będzie chciał patrzeć, jak Strzelec sieje zgorszenie. Nadto rozmaite odgrazanie się nawet w stronę księdza proboszcza z Żołędowa, to już zawiele. Na to nie pozwoli żadna katolicka organizacja.

Pakość.

Zawody piłki nożnej. Odbyły się na boisku S. M. P. zawody piłki nożnej pomiędzy klubami S. M. P. Żnin a S. M. P. Pakość z wynikiem 2:0 na korzyść S. M. P. Żnin.

Powołanie do życia Polskiego Czerwonego Krzyża. Odbyło się w sali p. Rafińskiego zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża, mające na celu powołania do życia tuż, Koła. Zebranie zagał burmistrz p. Lipczyński, witając przybyłych gości z Mogiła w osobach p. star. Stepińskiego, dyr. p. Chojackiego i p. starosty Stepińskiego. Odczytano protokół ostatniego zebrania i regulamin Koła. Wybrano następujący zarząd: ks. prob. Klitsche — prezes, p. dr. Jakubiak — wiceprezes, p. Stachowiakowa — sekretarka, p. Fr. Świtowski — zast. sekr., p. Barańska — skarbniczka, p. dyr. Zajaczkiewiczowa — zast. Z „Święta Matki”. Zebrały się przed kościołem parafjalnym wszelkie Towarzystwa i dzieci, poczem wyruszyła barwna procesja na Kalwarię, gdzie odprawione zostało naboże-

stwo. Mszę św. celebrował ks. prob. Klitsche. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wik. Wnuk. Po południu odbyła się w sali p. Rafińskiego akademja z urozmaiconym programem, który zagał burm. p. Lipczyński. Referat na temat „Matki” wygłosiła p. Machajówna.

Z zebrania Inwalidów Cywilnych R. P. Miejsicze zebranie Inwalidów Cywil. R. P. Wdów i Sierot zagał prezes p. J. Kuflewicz. Następnie odczytano protokół ostatniego zebrania oraz różne komunikaty zarządu. Zebranie powzięło rezolucję w sprawie rent i przyjęło dwóch nowych członków.

Inowrocław.

Gościnne występy Teatru Grudziądzkiego. Zespół Teatru Miejskiego z Grudziądza przyjeżdża na dwa występy do Inowrocławia. W pierwszym dniu urzemy „Ulicę”, sztukę amerykańskiego autora Rice'a. Na drugi wieczór złoży się sensacyjny utwór polskich autorów „Upiór z Düsseldorfu”.

Popisy Kółka Literackiego „Świt”. Ujrzelismy popisy kółka literackiego „Świt” przy gimn. żeńskim. Wystawiono komedję Al. hr. Fredry pod tyt. „Consilium Facultatis”, którą reżyserował prof. Cywiński, a malownicze dekoracje wykonał prof. Kurzyński.

Zebranie Inwalidów Wojennych. Odbyło się miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, które zagał prezes Pawlak. Sekretarz p. Przybysz odczytał protokół poczem wygłosił p. dr. Graczykowski referat o „Sposobach leczenia inwalidów wojennych”. Po ożywionej dyskusji uchwalono utworzyć kasę pośmiertną. Specjalna komisja uzupełni i uzgodni statut, oraz określi wysokość składek.

Nowy adwokat. Osiedlił się w Inowrocławiu jako adwokat p. Alfred Szwałbert, były prokurator przy tuż. wydziale karnym zamiejscowym bydgoskiego sądu okręgowego. Mec. Szwałbertowi na nowem stanowisku „Szczęść Boże”.

MARGONIN. Zebranie Kółka Rolniczego Margonin-wieś odbyło się w lokalu p. Rohdego, Zebranie zagał prezes p. Neumann Leon. Po odczytaniu protokołu, wygłosił obszerny referat w sprawach ogólnego gospodarczych sekretarz powiatowy W. T. K. R. p. Napierała z Chodzieży.

Uroczysty „Dzień Matki” w Koronowie

W niedzielę, 10 bm. odprawił ks. wikary Zalewski mszę św. na intencję i uproszenie łask dla matek polskich.

W godzinach poobiednich odbył się koncert w ogrodzie „Grabina” wykonany przez doskonałą orkiestrę Kolejowego Przystosobienia Wojskowego.

Wieczorem w sali Grabiny odbyła się piękna akademja, która stała na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Część koncertową wypełniły produkcje orkiestry Kol. Przysp. Wojsk.

Przepiękne pieśni ku czci Marji i pieśni ludowe odśpiewała p. pułk. Targońska z Bydgoszczy. Subtelna akompanjatorką okazała się panna Targońska.

Referat „Miłość macierzyńska” wygłosiła pani dyr. Sicińska (córka zasłużonej i bardzo cenionej działaczki śp. Stefani Tuchołkowej). W oczach wielu słuchaczy zabyły ły wzruszenia, gdy p. dyr. Sicińska w serdecznych słowach oddała hołd matkom zmarłym, których miłość

macierzyńska jeszcze od progu wieczności krąży w cichej nocy ponad sierotami. Referat cały był przepiękny i wypowiedziany z wielką swadą oratorską.

Taniec dzieci „Zabawa w koniki” wywołał burzę oklasków, tak był miły i pełen prostoty. Deklamacja dziełek „Matka moja”, „Matczyna pociecha”, „Jej dziecię” i „Ofiara Matki” znalazły żywy oddźwięk w sercach słuchaczy.

Piękny żywy obraz „Madonna w lesie” przy akompaniamencie śpiewu i gry skrzypcowej został wynagrodzony długo niemilkającymi oklaskami.

W imieniu zarządu podziękowała p. dyr. Sicińska, przewodnicząca wszystkim bardzo licznie zebranyim gościom za łaskawe przybycie.

Po akademji odbyła się zabawa, która świetnie się udała. Gorące słowa uznania należą się zarządowi Z. P. O. K. w Koronowie a przede wszystkim pani dyr. Sicińskiej za trud i starania w uczeniu „Dnia Matki”.

Zjazd Stow. Młodzieży Polskiej archidiecezji gnieźnieńsko — poznańskiej.

Doroczny zjazd walny Stow. Młodzieży Polskiej naszej archidiecezji odbył się w Poznaniu w sobotę 9 i w niedzielę 10 bm. w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego. W sobotę załatwiono sprawy ściśle organizacyjne. Reprezentacyjne zebranie, odbyło się w niedzielę o godz. 10,30. W kościele św. Wojciecha odprawił Mszę św. ks. dyr. Jarosz, a kazanie wygłosił ks. Putz. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód z trzema orkiestrami i licznymi sztandarami. Zjazd był licznie obsesany, niż kiedykolwiek. Delegatów było 1200.

Zebranie zagał członek Rady Związkowej ks. prob. Jaśkowski z Inowrocławia, który też przewodniczył zebraniu. Przemówienia powitalne rozpoczął dyr. Zjednocze-

nia, ks. Bilko, potem mówił dyrektor pomorskiego Związku ks. Grzęda z Wąbrzeźna. Za wydawnictwo „Nowego Kurjera” i „Dziennika Bydgoskiego” oraz za Chról. Zj. Zaw. składał życzenia p. dr. Niesiołowski. Depesze nadesłali m. in. dowódca DOK. gen. Dzierżanowski i rektor U. P. Kasznica.

Referat sprawozdawczy wygłosił ks. dyr. Jarosz.

Mimo ciężkiego kryzysu rok był niezwykle pomyślny. Obecnie jest już 500 S. M. P. Członków płacących było (koniec 1930 r.) 20.498, lecz faktycznie ich ilość jest znacznie wyższą.

Zarząd główny pracował nader intensywnie. Odbyło się 20 kursów zarządowych, w każdym okręgu jeden, z udziałem 300

SMP. i 2.000 członków. Sekretarjat otrzymuje 50—80 listów dziennie.

Dowodem dużej sprawności organizacji jest 6.000 odbytych zebrań plenarnych, a 5.679 zarządowych. Wieczornic odbyło się 1.273.

Mimo cofnięcia subwencji, SMP. prowadzi przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne we własnym zakresie, uważając przygotowanie dzielnych obrońców niepodległości za jedno z walnych swych zadań. Projektuje się w tym roku własny obóz instruktorski. Przygotowanie zawodowe odbywało się na drodze konkursów (było 65 zespołów rolniczych) oraz wystawy prac rzemieślników.

Po referacie przewodniczący powitał ks. prałata Prądzyńskiego, żegnając go z wielkim wzruszeniem jako ustępującego długoletniego prezesa Rady Związkowej. Ks. prałat Prądzyński wygłosił dłuższe przemówienie, zaznaczając, że ustępuje młodszemu polu do pracy. P. Gniazdowski wygłosił płomienny referat p. t. „My zaswe gotowi”, zaznaczając m. in., że S. M. P. nie werbuja sobie członków rozdawaniem mundurów i czapek (jak to czyni „Strzelec” — dop. red.).

Odnaczenia za pracę dla S. M. P. przyznano: ks. prob. Dzierżyńskiemu, ks. dziekanowi Redacowi z Połajewa, ks. prob. Nowackiemu z Kępna.

W konkursie obowiązkowości brały udział 142 SMP. Pierwszą nagrodę otrzymało SMP. Gola, dalsze nagrody: SMP. Górczyn, SMP. Keynia, SMP. Jaraczew, SMP. Kruszwica. Z członków zostali odznaczeni za wybitną pracę srebrnym krzyżem związkowym druhowie: Przybylski Franciszek — Poznań Fara, Celberg Józef — Inowrocław, Wład. Barszczyk — Kępno, Bączkowski Antoni — Pobiedziska, Miernik Florjan — Września.

Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę”, zakończono zebranie, które pozostawiło na uczestnikach niezatarte wrażenie ogromnej, przemożnej potęgi zorganizowanych, jasnych sił wiary i gorącej miłości Ojczyzny, sił tych, którzy idą, niosąc nową, jaśniejszą przyszłość na swych sztandarach.

Emigrant polski wraca na osi kurjera do Polski.

Chojnice, 14 maja.

Na dworcu kolejowym w Chojnicach zgłosił się do dyżurujących pociąg urzędników celnych niej. Jan Lalka, oddając się do ich dyspozycji. Opowiedział on urzędnikom nast. historję:

Przed kilku laty wyemigrował za pracą do Francji. Nasyciwszy się emigracją, postanowił wrócić na łono ojczyzny, lecz nie miał na to środków. Wybrał się w podróż pieszo. Udało mu się szczęśliwie dotrzeć aż do Berlina. Znużony położył się na ławkę w parku w Potsdam gdzie go przytrzymał policjant. Odstawiony został do sądu, który zasądził go na 5 dni więzie-

nia i opuszczenie granic Rzeszy. W niemieckim więzieniu bardzo źle się z nim obchodzono. Zwolniony z więzienia, przechodził koło dworca w Charlottenburgu. Ku wielkiej swej radości spostrzegł pociąg na którym widniała tablica z napisem: „Do Królewca przez Chojnice”. Nie namyślając się długo, rzucił się pod wagon i zajął miejsce na osi. Był to kurjer międzynarodowy. W śmiertelnym strachu powoli mijały godziny, aż wreszcie pociąg stanął. Usłyszał słowa: „Chojnice, proszę wysiadać”. Ku wielkiej radości opuścił swe miejsce po długiej podróży w strachu i o głodzie.

Tragiczny wypadek mieszkanki Nakła w Chojnicach.

Chojnice, 14 maja.

Wdarzył się w Chojnicach tragiczny wypadek, którego ofiarą padła mieszkanka Nakła p. Marja Brukowińska.

Okolo 17,30 szosa Bytowska wracali do domu państwo Kłosowscy wraz z dziećmi oraz p. M. Brukowińska, lat 21, siostra p. Kłosowskiej która przybyła z Nakła w gościnie. Kiedy samochód stanął i p. Brukowińska oddaliła się

wraz z dwojgiem dzieci, od strony Charzykowa nadjechał samochód. Brukowińska widząc niebezpieczeństwo, rzuciła się ku dziecku, które stało na środku jezdni. Niestety została przez błotnik uderzona, przyczem upadła tak nieszczęśliwie, że odniosła złamanie lewej ręki w przedramieniu i poważniejsze uszkodzenie głowy. Nieprzytomną odwieziono samochodem do Zakładu św. Boromeusza.

Związek b. zawodowych wojskowych

Od trzech lat istnieje w Polsce Związek byłych zawodowych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, z siedzibą zarządu głównego w Bydgoszczy.

Z istniejącego uprzednio lokalnego zrzeszenia byłych zawodowych wojskowych, rozwinęła się organizacja, w krótkim czasie, w stosunkowo silny Związek, obejmujący swą działalnością całe Państwo Polskie. Związek posiada silne koła lokalne w Bydgoszczy, Łodzi, Grudziądzu, Toruniu, Inowrocławiu, w Gdyni, Chojnicach, i innych miejscowościach.

W styczniu br. odbył się w Bydgoszczy pierwszy walny zjazd Związku, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru bydgoskiego koła Związku.

W szeregach swoich skupia Związek wszystkich byłych zawodowych wojskowych, zarówno przeniesionych do rezerwy jak i emerytów.

Związek opracował i przedłożył właściwym władzom szereg projektów i memoriałów w sprawach dotyczących stosunków prawnych, zaopatrzenia i potrzeb codziennych byłych zawodowych wojskowych i interwenjował w szeregu wypadkach skutecznie u właściwych władz w sprawach prawnych i emerytalnych członków Związku.

Stosunek Związku do władz państwowych jest poprawny, centralna i okręgowe władze państwowe i wojskowe odnoszą się do Związku przychylnie.

Nieregulowane dotychczas należycie sprawy praw byłych zawodowych, ich uprzywilejowania przy wakansach w służbie cywilno-państwowej, tudzież nie należyte stosowanie praw emerytalnych odnośnie do byłych zawodowych — emerytów — wszystkie te okoliczności uzasadniają konieczność stałego istnienia Związku i roszą Związkowi dalsze widoki rozrostu.

Związek odnosi się tą drogą do niezorganizowanych dotychczas byłych zawodowych wojskowych o przystąpienie do Związku i współpracy.

Równocześnie podaje Związek do wiadomości, że utworzony w bieżącym miesiącu w Bydgoszczy lokalny „Związek Podoficerów w stanie spoczynku” przyczynić się może jedynie do rozbicia sił byłych zawodowych wojskowych i tworzenie tego lokalnego odrębnego Związku było zbędnym wobec istnienia ogólnopolskiego Związku byłych zawodowych wojskowych, skupiającego w swoich szeregach również podoficerów-emerytów.

Hasłem wszystkich byłych zawodowych wojskowych powinno być: „W jedności siła” i dlatego zamiast tworzyć odrębne grupki, przyłączyć winni się wszyscy byli zawodowi wojskowi do silnego, ogólnopolskiego Związku.

Adres Związku brzmi: Związek byłych zawodowych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej — Zarząd Główny — w Bydgoszczy, ulica Kujawska nr. 127.

Z Grudziądza.

Z żałobnej karty. Dnia 9 maja br. zakończył pracowity swój żywot doczesny ś. p. Adam Rawicz-Zassowski, emc. dyrektor Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu, członek Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Szkół Średnich Państwowych. Prawością charakteru, obowiązkowością i gorliwością w spełnianiu swych obowiązków służbowych i obywatelskich i miłością, okazywaną młodzieży, której był prawdziwym przyjacielem i wyrozumiałym wychowawcą, zasłużył sobie na ogólne uznanie. R. i. p.

Zarząd Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Grudziądz zwołuje swych członków na zebranie zwyczajne, które odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego 42 w Grudziądzu.

Posiedzenie rady miejskiej w Grudziądzu. W poniedziałek, 11 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie zajął mec. Szychowski i na wstępie ogłosił, że radny p. Zwoliński ustąpił, a miejsce jego zajął p. Jan Kellas restaurator, od którego słubowanie przyjął prezydent miasta p. Wodek. Przyjęto do wiadomości dekret wojewody pom., zatwierdzający dodatkowy budżet za rok 1930—31, na wydatki zwyczajne w kwocie 49.957,95 zł i dodatkowy budżet za rok 1930—31 na wydatki nadzwyczajne w kwocie 518.200. Uchwalono statut dla szkół dokształcających zawodowych w Grudziądzu, który referował r. p. Ruciński. Do rady nadzorczej tych szkół, wybrano p. Nogowski i p. Helenę Kruszonową z Ch. D. Następnie wybrano 3 rozjemców pp. Banaszaka, Wawrzynkowskiego i Joachimczyka. Wybór 4 radców był kulminacyjnym punktem posiedzenia. R. mec. Sielski (Stron. Mieszkańskie)

LUBIEWO. L. O. P. P. Odbyło się w sali p. Klóski zebranie informacyjne L. O. P. P. któremu przewodniczył p. wójt Jędrzejczka. Po powitaniu obecnych w liczbie około 150 osób, wśród których było obecne miejscowe duchowieństwo i nauczycielstwo, wygłosił dłuższy referat propagandowy sekretarz komitetu powiat. p. Rhone z Świecia. Następnie wygłoszone zostały referaty fachowe o sprężeniu gazowym i o sposobach obrony ludności cywilnej przez instruktora p. Kazińskiego oraz o gazach przez p. Rhonego. poczem nastąpiło wyświetlenie przezroczy z dziedziny gazoznawstwa. Nadmienić wypada, że wielkie zrozumienie dla sprawy L. O. P. P. okazują miejscowe duchowieństwo, p. wójt i naczelnik Straży Pożarnej, czemu zawdzięczyć należy, że w krótkości odbędzie się tu kurs informacyjny z dziedziny gazoznawstwa.

Chodzież.

Dzień Matki urządzono w Chodzieży poraz pierwszy. Uroczystość rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie wyruszył pochód dzieci szkolnych i z ochronek przez miasto na Rynek, gdzie przeddefilowały przed zebranymi matkami. W południe odbyła się w kinie Metropol akademja z wykładem i przedstawieniem filmowym.

Złot Sokoła okręgu rogozińskiego odbędzie się w dniu 7 czerwca br. w Chodzieży. Cwiczenia jak i zawody lekkoatletyczne rozpoczną się już w sobotę, dnia 6. czerwca na boisku Fabryki Fajansu.

otrzymał 20 na ważnych 38 głosów, Adam Ochman (P. P. S.) 20, mec. Marszałek (Ch. D.) 27 głosów i mec. Sokolnicki (N. D.) 21 głosów. Z ustępujących, 4 radców nie wszedł ani jeden choć za każdą cenę chciano przeferować p. Br. Murawskiego. P. r. Kamrowski referuje zmianę statutu w przedmiocie pobierania podatku od przedmiotów zbytku, co uchwalono w myśl propozycji referenta. P. r. Kwaśniewski (prezes Klubu Ch. D.) referuje w sprawie oddania dzierżawy Muzeum Komitetowi T. C. L., na dalszych 10 lat, co jednogłośnie uchwalono. P. r. Barańczak odczytał i zreferował dekret p. wojewody pom., dotyczący zatwierdzenia budżetu na rok 1931—32. Uchwalono opłaty szpitalne a mianowicie: dotyczy chorób wewnętrznych: zakaźnych kl. I. z 20, kl. II. z 12, kl. III. z 7. Chirurg, położniczym kl. I. z 24, kl. II. z 16, w III. kl. z 9, referował r. p. dr. Zieliński z Ch. D. Klub Gospodarczy stawia wniosek, aby na targach nie sprzedawano towarów epokowych, a więc towarów kolonialnych, śledzi itp. uzasadnia wniosek ten r. poseł Mazur, rozwinęła się na ten temat długa interesująca dyskusja, w której zabierali głos pp.: radni Ruciński, dr. Pehr, Kurzyński, Szałucki, Kwaśniewski, Szumski i Przyborska. Piękne przemówienie wygłosił w obronie bezrobotnych prezes Koła Ch. D. p. Kwaśniewski. Podwyższono prąd elektryczny o 2 grosze na kilowat z dnem 1. VI. br. P. r. Drażek (Ch. D.) zreferował w sprawie zasiłku zimowego, pracownikom miejskim 50% z roku 1929, co przyjęto do wiadomości.

Wielki proces polityczny.

Z Trzemeszna donoszą: Przed trybunałem karnym sądu okręgowego z Gniezna rozpoczął się w sobotę, 9 bm. w Trzemesznie wielki proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadli pp.: Bogdan i Marjan Maciejewscy, A. Marchlewicz, L. Wolf, Edm. Gola, bracia Wojciech i Czesław Strzyżewscy, bracia Waclaw i Jan Koźmiński, St. Piechocki, L. Dytkiewicz, R. Zdrojewski, D. Czwojda i Kl. Prieb — oskarżeni o uczestniczenie w dniu 2 listo-

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Zofji, Jana B. de la Salle.
Jutro: Jana Nepom., Andrzeja Bbboi.
Wschód słońca: godz. 4,5.
Zachód słońca: godz. 19,48.

DIŻURY APTEK:

Od piątku dnia 15 bm. do niedzieli dnia 17 bm. (włącznie) dyżur pełnią:
1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 30.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, 15. bm. o godz. 20 staraniem Z. K. P. opera Giacomo Puccini'ego p. t. „MADAMA BUTTERFLY”.
Wobec zbliżających się urlopów dla artystów działu muzycznego, dyrekcja teatru

wstawia do najbliższego repertuaru szereg ulubionych przez publiczność utworów, i tak:

W sobotę, 16. bm. odegrana będzie opera komiczna J. Offenbacha p. t. „PIĘKNA HELENA”.
We wtorek, 19. bm. po raz ostatni „TANIEC SZCZĘŚCIA”.
Wyjątkowa impreza artystyczna.

Poranek tańca, muzyki, śpiewu.

W niedzielę, 17. bm. o godz. 12 jedyny raz wystąpi w teatrze miejskim trójka młodych utalentowanych artystów. Taniec reprezentować będzie jedna z najlepszych tancerek polskich, wiołka i uroczą interpretatorka tańców hiszpańskich, polskich i nowoczesnego tanga Irena Popielska. Wandę Dąbrowską przyjęła z wysokim uznaniem prasa stołeczna, jako wschodząca gwiazdę. Młoda ta pianistka, ma szansę zdobycia ogromnej sławy.

Pan Michał Morena (tenor bohaterski) ma w swym repertuarze szereg pieśni i aryj m. in. „Kobieta zmienna jest” (Rigoletto - Verdi). Ceny miejsc dwukrotnie niższe.

Nowa premiera muzyczna w Teatrze Miejskim „TRZEJ MUSZKIETEROWIE” — operetka Verneill'a. Nim dział muzyczny rozjedzie się na urlopy, Bydgoszcz otrzyma pożądaną atrakcję w postaci nowej, z humorem napisanej operetki, muzyka miła i dziarska obfitująca w piękne melodie, zainteresuje szerokie sfery publiczności teatralnej.

— Srebrne gody. Dziś, w piątek, obchodzi p. Franciszek Remus, przodownik ślus. Główn. Warszt. Kolej. ze swoją małżonką Joanną z Ciżmowskich srebrne gody małżeńskie. Jubilatowi „Szczęść Boże!” w dalszych latach pożycia.

— Ostre strzelanie. Dnia 18 bm. przeprowadzić będzie 61 p. p. Włkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piech. Włkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Pogrzeb ś. p. Leona Jędrzejczaka.

Wczoraj w godzinach popołudniowych oddano ostatnią posługę zwłokom, przedwcześnie zmarłego, ś. p. Leona Jędrzejczaka, b. nauczyciela i utalentowanego rysownika-karykaturzysty.

Pogrzeb odbył się z kaplicy cmentarza farnego przy udziale licznej grupy kolegów nauczycieli, działawy ze szkoły, w której zmarły był nauczycielem, wielu znajomych i kilku współpracowników „Dziennika Bydgoskiego” z p. redaktorem Formańskim na czele.

Przy grobie modlitwy odprawił ks. wik. Kwiatkowski, a nad otwartą jeszcze mogiłą chór uczniów i uczenie szkoły im. Kochanowskiego odśpiewał rzewną pieśń pod batutą swego nauczyciela p. Glapińskiego.

Na grobie złożono kilka wieńców, a działwa szkolna obsypała gęsto mogiłę swego wychowawcy żywym kwieciem.
Niech odpoczywa w pokoju!

Aresztowanie polityczne w Wąbrzeźnie

Aresztowano w Wąbrzeźnie redaktora „Gazety Wąbrzeskiej” p. Antoniego Czerwińskiego. P. Czerwińskiego zawieziano do przesłuchania do wąbrzeskiej komendy policji państw., wieczorem zaś wywieziono go do więzienia toruńskiego. Aresztowanego konwojowało 3 posterunkowych.

Arsztowanie to nastąpiło z powodu zajęć w Wąbrzeźnie w dniu 3 maja na tle protestu ludności przeciw udziałowi „Strzelca” w pochodzie. Aresztowano również w związku z tą sprawą pp. Bronisława Lamparskiego, Jana Piaseckiego, Zygmunta Zalewskiego oraz p. Sassa i jego syna.

Nieudały zamach samobójczy dwóch braci.

Z Torunia donoszą: W domu przy ul. Wielkie Garbary 21 zamieszkiwali u swej siostry Kleinowej, dwaj bracia Trolewscy, Jan liczący lat 24, zatrudniony jako stróż i Józef, lat 28, bezrobotny. Z niewiadomych dotychczas powodów postanowili oni rozstać się ze światem i w tym celu nabyli broń, która położyć miała kres ich życiu. Postanowili że strzelać będzie Jan.

Istotnie też dnia 12. bm. przystąpili do urzeczywistnienia powziętego zamiaru. Jan dobył broń i strzelił do brata, kula ugodziła go w po-

liczek, następnie wymierzył broń do siebie i strzelił również w policzek, tak, że kula wyszła ustami. Niefortunnych samobójców przewieziono do szpitala.

Najgorzej odczuła wypadek ten siostra ich Kleinowa, która na widok krwi padła zemdlnona na podłogę. Zamach samobójczy braci wstrząsnął nią tak, iż nieprzytomną zabrano do szpitala.

Niefortunnym strzelcem Janem po założeniu opatrunku zajęła się policja.

Robotniczej Bydgoszczy — chwała!

Dwie największe potęgi społeczne: duchowieństwo i lud — złączone, święcą 40-lecie encykliki „Rerum Novarum”.

Różne czynniki złożyły się na wydanie encykliki „Rerum Novarum” (O rzeczach nowych), ale ponad wszystkimi góruje **genjusz Leona XIII**.

Wielki Papież, pisząc 40 lat temu swe orędzie, duchowieństwu całego świata nakazał zbliżyć się w szczególniejszy sposób do robotników, do biednych i wydziedziczonych, by w ten sposób złączyć z sobą dwie największe potęgi społeczne:

duchowieństwo i lud.

Na ziemiach Polskiej najlepiej intencje Namiestnika Chrystusowego pojęło duchowieństwo archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W krótkim stosunkowo czasie kler mógł oprzeć się tutaj na 40-tysięcznej armii ludwej w **Związku katolickich towarzystw Robotników Polskich**, i podjąć walkę dość skuteczną z czerwoną międzynarodówką.

W Bydgoszczy były gorsze warunki. Ludowi chciano wyrwać także **język**. Praca oświatowa towarzystw robotniczych

uchroniła setki rodzin polskich przed wynarodowieniem.

Praca ta nie była łatwa. Ścierały się z sobą przez kilka lat, czasami dość ostro, kierunek klerkalny z polskim ruchem ludowym. Ks. patron Choraszewski walczył z wicepatronem świeckim — **advokatem Moczyńskim**, głoszącym program Romana Szymańskiego. Członków towarzystw kościelnych za sprzyjanie ludowcom — wykluczono. „Ugodowość” księży Choraszewskiego, Markwarta i później Beckera napotkała na zdecydowany opór uświadomionego społeczeństwa.

Zwyciężyli „ludowcy” —

przy pomocy młodszego duchowieństwa, dra Warmińskiego i redaktora Teski. Kler znów złączył się z ludem!

I teraz, z okazji 40-lecia wspomnianej encykliki, lud polski tłumnie podążył do świątyni, aby zadokumentować przywiązanie swoje do Kościoła i sług jego.

Uroczystości bydgoskie miały przebieg podniosły.

W kościele Serca Jezusowego odprawiono

uroczyste nabożeństwo.

W presbyterjum pochyliło się 40 sztandarów a tysiące kolan ugięło się przed Ujajonem. Chór mieszany „Harmonii” pod batutą p. Jaworskiego odśpiewał Mszę ks. Surzyńskiego na 5 głosów. Kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. Skonieczny**, patron towarzystwa robotników parafii św. Trójcy. Przpominał wiernym znaczenie encykliki, nawołując do **przestrzegania** głoszonych hasel zarówno przez organizacje oświatowe, jak zawodowe i polityczne, i do czynnej akcji katolickiej.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga”, poczem na Placu Piastowskim uformował się

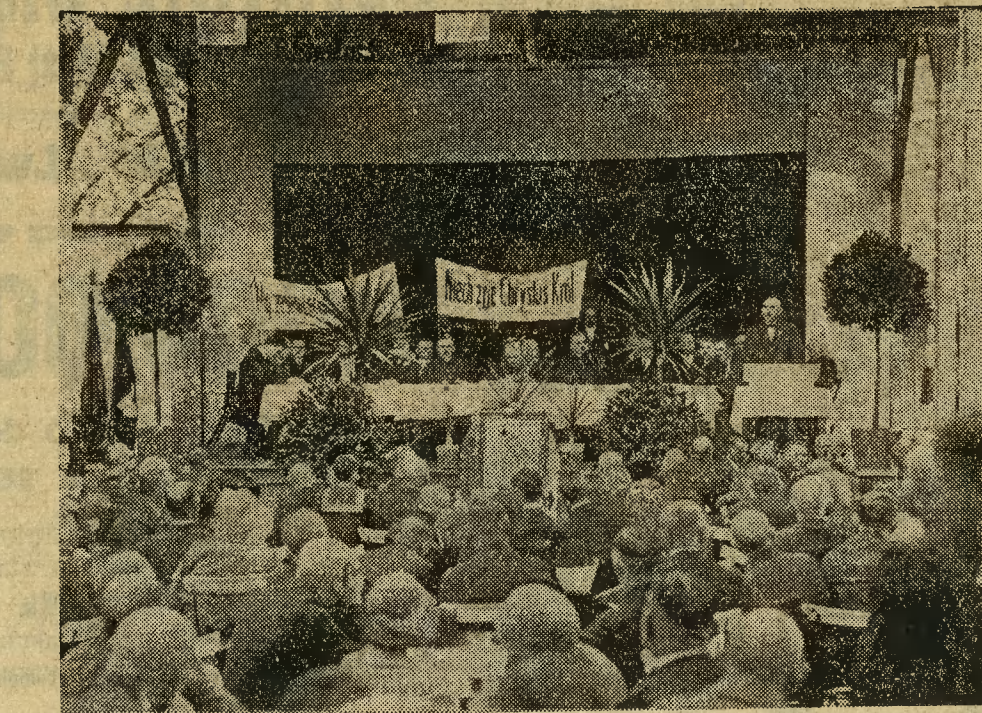
pochód manifestacyjny.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr: kolejarzy i tramwajarzy, ruszyli robotnicy, ze sprzyjającą im inteligencją na czele, ulicami: Śniadeckich, Gdańską i Jagiellońską — do ogrodu Resursy Kupieckiej. Maszerowali dziarsko zgarbieni wiekiem robocizarze — w zwartych kolumnach, dumnie spoglądając na swoje sztandary i transparenty. Nie brakło i młodzieży w długim orszaku. Zastąpione były wszystkie organizacje, kościelne i świeckie, uznające Chrystusa-Robotnika za swego „Króla”. Inwalidzi, średni i niżsi urzędnicy, drobni kupcy, rzemieślnicy, kilka filij Ch. Z. P., reemigranci z Zawodowego, stare Z. Z. P., reemigranci z Westfalji w swoich oryginalnych strojach, delegacja dwóch gniazd sokolich, poczet Hallerczyków, czeladź katolicka, termihtarzy itd. Katolickie towarzystwa robotnicze przybyły ze sześciu parafii bydgoskich i ze Solca Kujawskiego.

Akademja.

W Resursie Kupieckiej na pięknie udekorowanej estradzie zajęli miejsca obok prezydium księży-patroni z ks. Łapką — patronem okręgowym, senjor Zuchowski, przedstawiciele Magistratu i Rady Miejskiej, chrześcijańskie nauczycielstwo, sodalisci i dziennikarze (zastąpiony był najliczniej „Dziennik Bydgoski”).

Z zapartym oddechem słuchała przeszło tysięczna rzesza biednych robocizarzy naj-



pierw pięknego śpiewu **Chóru Kolejarzy** (dyryg. Ciszewski), a potem przemówień.

Słowo wstępne wygłosił członek zarządu okręgowego p. **Skibicki**. Mówił wyraźnie i jasno: „Z jesteśmy robotnikami, tego się nie wstydzimy... Chrystus i pierwsi apostołowie też z ubożego stanu wyszli... Nie drogą gwałtu, lecz przez oświatę i organizację — zmierzamy ku lepszej przyszłości. W duchu sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej pragniemy nadal pracować!”.

Powitany głośnie oklaskami obejmuje przewodnictwo **ks. dziekan Stepczyński**, powołując do pióra pp. Gołębka i Osieńskiego, i proponując wysłanie telegramów: do Rzymu — na ręce Księdza Prymasa Hłonda i do ks. biskupa Laubitz, znajdującego się na wizytacji w Broniszewicach Nowych — z wyrazami najgłębszej czci i synowskiego przywiązania. Po odczytaniu treści telegramów rozległy się nowe huczne oklaski.

Akademję okrasilo przemówienie prezesa potężnego Związku Kolejowców Polskich — **Jabłońskiego**, syna Ziemi Kujawskiej; było ono wyrazem **solidaryzowania się ruchu zawodowego z encykliką Leona XIII** i publicznym stwierdzeniem, że zwią-

ki zawodowe, oparte o etykę chrześcijańską — wiernie trwają

przy sztandarze Chrystusowym.

Świat nowoczesny, pogański, zapomniał o prawdach ewangelicznych, że „**ludności trzeba nakarmić**”, a „**nagich przyodziać**”, dlatego trzeba mu o tem **przypomnieć**. Wywrotowcy znajdują wszędzie, niestety, grunt podatny. Setki, tysiące, miliony ludzi zdrowych pozbawionych jest pracy i zarobku. Nie dziwny się przeto, że gorzyc wzbiera w sercach biedoty... W takiej chwili trzeba sobie uprzytomnić, że

czas najwyższy,

aby w życiu społecznym wypełniać nakazy encykliki i **nieść pomoc bliźnim**. Dużo się pisze i mówi o Papieskim Orędziu, ale to niepotrzebna dyskusja, bo egzemplarze encykliki powinny się znaleźć na **biurku każdego ministra, każdego pracodawcy...** (Głośne brawa).

Świat Pracy — wywodzi mówca dalej — poznał obłudę idącą z najrozmaitszych kierunków. **Od swej Macierzy-Kościola — oderwać się nie pozwol!** Tak jak w czasach szwedzkiego „Potopu” wsluchuje się dziś

w odgłosy płynące z Jasnej Góry... Przemówił tam Syn Ludu, ks biskup Kubina, ostrzegając proroczo.

Rażące sprzeczności musimy usunąć.

Kiedy tysiące robotników iaknie chleba — zagranicą zboża służy za opał... Narzekamy w Polsce na brak pracy — a tysiące ludzi gniją w norach, nie mając mieszkań... Biedota chodzi w lachmanach i boso, a fabryki stoją nieczynne. Człowiek składa się nie tylko z duszy, ale i z **ciała**. Kiedy zapanuje prawdziwa miłość chrześcijańska i sprawiedliwość — **zło zginie!** Wierzyć musimy, gdyż — wiara silna „góry przenosi”.

Przemowa ta ogólnie się słuchaczom spodobała. Ksiądz dziekan Stepczyński, dziękując p. Jabłońskiemu, napomknął, że niejedyn kaznodzieja tak nie potrafi prawić.

Wysłuchano jeszcze **deklamacji** pp. Wiśniewskiego Feliksa i Rekowskiego z „Naprzedu” (nie tego pepesiackiego, z Krakowa, lecz miejscowego katolickiego stowarzyszenia młodzieży) i cudnych pień Chóru Kolejarzy.

Pod koniec odczytano

telegram „z pozdrowieniem” ze Rzymu

od prezesa Jana Cywińskiego, ks. Filipiaka, Zielińskiego, Modrakowskiego, Polaka i Gackowskiego, pielgrzymów — łączących się duchem z bracią bydgoską.

Przed zakończeniem uroczystości akademji ks. dziekan Stepczyński podniósł zasługi Ojca św., oraz uczcił Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na których cześć wznoszono okrzyki: „Niech żyją!”.

Hymnem „Boże coś Polskę” zakończono jubileuszowy obchód, który w każdym swym szczególe był naprawdę **imponujący**. Zwłaszcza pochód z ogrodu Patzera do kościoła i z Placu Piastowskiego, głównymi ulicami do Resursy — wypadł niezwykle okazale, ogromem swym przyciemniając inne pochody. Radość rozpięła serca obywateli miłujących ład i porządek Boży, bo oto okazało się, że zbudzili się średniowieczni **rycerze krzyżowi**, pełni wiary i otuchy w — zwycięstwo, idący na bój z komunizmem z hasłem nietylko na ustach, ale głęboko wyrzniętym w sercu:

„Bóg tak chce!”

Wspaniały przebieg święta Robotnika Katolickiego w Warszawie.

Warszawa, 15 maja.

Dzień 14 maja, poświęcony obchodowi 40-lecia wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum”, miał w stolicy przebieg nader imponujący. **Tysięczne rzesze robotników katolickich** brały udział w manifestacji, podkreślając tem samem wobec ludności stolicy swoją przynależność do organizacji chrześcijańsko-społecznej. **Wspaniały pochód** zwrócił powszechną uwagę i przyczynił się walnie do podniesienia powagi i znaczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych, cały szereg nadzwyczaj podniosłych akademji zaś utrwalił członków w ich chwalebnych przekonaniach.

Obchód rozpoczął się zbiórką w lokalu Ch. Z. Z. przy ulicy Rymarskiej. Koła śródmiejskie zjawily się w komplecie, ośrodki z dalszych przedmieść przysłały delegacje i poczy sztandarowe. Przy dźwiękach kilku orkiestr ruszono **do katedry św. Jana**, gdzie uroczystą mszę św. w pełnej asyście pontyfikalnej odprawił ks. kanonik infułat Bączkiewicz, a piękne kazanie o triumfie idei „papieża robotników” wygłosił ks. profesor Szmigielski. Następnie uformował się znowu olbrzymi pochód i przeszedł Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Marszałkowską do obszernej sali Domu Chrześcijańskiej Służby Domowej przy ul. Kredytowej.

Ładnie udekorowana sala była przepełniona. **Akademję** zagałi prezes klubu radzieckiego Chreśc. Demokracji dr. Zawadzki, odczytując depesze z braterskimi pozdrowieniami od delegatów, którzy pojechali **do Rzymu w liczbie 200 osób** ze sztandarami, aby o sobiście złożyć hold następcy wielkiego

papieża. Zkolei zabral głos prezes rady głównej Ch. D. **mecenas Janczewski** i w pięknym referacie rozwinął szereg głębokich myśli o kwestji robotniczej w jej rozwoju historycznym. Mówca przeciwstawił się stanowczo twierdzeniu socjalistycznego „Robotnika”, jakoby encyklika „Rerum Novarum” już się przeżyła. Przeciwnie — dowodził prezes Janczewski — encyklika ma pełne znaczenie i dziś jeszcze, i szkoda tylko, że świat nie przejął się dostatecznie ideą chrześcijańską w niej wyrażoną! **Zasady chrześcijańskie** powinny panować zarówno w życiu społecznym jak i w polityce! — Program akademji o-

bejmował pozatem część muzyczną. W końcu przyjęto tekst telegramu holdowniczego do Ojca św. i entuzjastycznymi okrzykami wyrażono cześć dla genialnego autora encykliki.

Popołudniu odbyły się **na przedmieściach** uroczyste posiedzenia, i to na Pelcowiznie, Pradze, Marymoncie, Woli, Mokotowie itd.

J. E. ks. nuncjusz Marmaggi odprawił w dniu jubileuszu encykliki „Rerum Novarum” uroczyste nabożeństwo w Bazylice na Pradze.

J. Wan.

Poradnik dla chorych i zdrowych.

Pan F. w W.

Pytanie: Każda zmiana pogody (zwłaszcza obecna, na wiosnę) zawsze wywołuje u mnie zaziębienie, przeważnie katar, co mi utrudnia w znacznym stopniu pracę zawodową i życie towarzyskie. W jaki sposób mógłbym możliwie najprędzej pozbyć się tej przykrej skłonności do zaziębień?

Odpowiedź: Przedewszystkiem należy się ubierać odpowiednio do pogody i unikać przeciągów. Następnie radzimy zażywać 2-3 oryginalnych tabletek Aspiriny dziennie, gdyż działają one w sposób niezawodny przy wszystkich zaziębieniach. Oryginalna Aspirina jest do nabycia we wszystkich aptekach.

10429)

— **Włamanie do piekarni.** Do piekarni p. Władysława Grabińskiego zamieszkałego przy ul. Orła 6, włamali się zapomocą włamania okna, jacyś nieznan sprawcy i skradli pewną ilość bułek, ciastek, dwie blachy i jeden kosz. ogólnej wartości 25 zł.

— **Pożar.** Dnia 10 bm. około godz. 4 po poł. powstał pożar w realności p. Jeruzala Jana, przy ul. Ruskiej 34, gdzie spalił się chlew, wraz z z najdującą się w nim kozą i kilka centnarów kartofli. Pożar powstał z niewyjaśnionej dotąd przyczyny i został ugaszony przez przybyłą na miejsce straż pożarną.

Środek tak wspaniale uśmierczający ból, jest często przedmiotem podrabiania. Dlatego też przy bólu głowy i zębów, przeziębieniu, reumatyzmie, należy przyjmować tylko tabletki, które jak i opakowanie opatrzone są znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

Święto młodości, zdrowia i teźny narodu

Kto widział wczoraj karne szeregi młodzieży, sprawnie maszerujące przez miasto, ten snadnie mógł się przekonać, że Polska to wielka rzecz. potężnie wparta ramionami swych ofiarnych synów, przysposobionych do jej obrony. Idea krzepienia sił fizycznych, racjonalnego rozwijania ciała, wreszcie najkonieczniejszego przygotowania wojskowego padła na grunt podatny i rozwinęła się wspaniale, dając gwarancję, że, gdy wybijie godzina walnej potrzeby, gdy wróg odwieczny zagrozi naszym granicom, w obronie ojczyzny stanie mężna armia, zaprawiona w kadrach organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Doroczna rewja tych organizacji, rozpoczęta wczoraj, dała świadectwo postępowi, poczynionym na tem polu. Od godz. 10 zbiegali się towarzysza i zrzeszenia W. F. i P. W. ze sztandarami i orkiestrami na pl. Kościeleckim i ul. Bernardyńskiej. Po przeglądzie, dokonanym przez p. gen. Thommée, nastąpił przemarsz do garnizonowego kościoła pobernardyńskiego na uroczystą mszę św. Prezbiterjum zajęły poczty sztandarowe i przedstawiciele władz, nawa świątyni wypełniła się organizacjami i wiernymi. Odprawił mszę św. i wygłosił kazanie o celach i ideach P. W. ks. prob. Wiszniewski.

O godz. 11,30 zebrał się przedstawiciele władz na placu Wolności. Defiladę odbierał p. gen. Thommée, obok miejsca zajęli pp.: gen. Bakharadze, wiceprezes rady miejskiej pos. Faustyniak, w im. magistratu radca Śpikowski, prezes Dyr. Poczty i Tel. Maciejewski, dyr. Tychniewicz, kom. P. P. Łukaszewski, zast. star. Zamirski, kom. okr. Poczty P. W. maj. Bujakiewicz, dyr. Polakowski, prof. Albrycht, prof. Sygnański, prof. Timler i inni. Przy dźwiękach orkiestry 61 p. p. rozpoczęła defiladę kompania P. W. Szkoły Mechaników Lotniczych. Licznie wystąpiło Kolejowe P. W., bardzo dobrze reprezentowało się Poczta P. W., prowadzone przez oficerów rezerwy. Za dużym oddziałem P. W. Kobiety kroczyli doskonale wyglądający Powstańcy i Wojsacy ze sztandarami. Następnie zauważyliśmy Bydg. Tow. Wioślarskie, K. S. Astorja, K. S. Głuchoniemi, bardzo liczne i karne Hufce Szkolne, Sokółów, niezawodny Sokół żeński i wreszcie zawsze stojące w komplecie harcerstwo bydgoskie, żeńskie i męskie. Zamykał pochód oddział uczniów szkół średnich na rowerach.

Po defiladzie stanęły wszystkie organizacje wobec pomnika Sienkiewicza, gdzie odbyło się zakończenie uroczystości. Do zebranych przemówił krótko, a podniosło p. dr. Stefan Świątecki, członek Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. składając hołd wielkiemu pisarzowi i obywatelowi. Wspaniałe wieniec, na którego białych szarfach widniał napis: Autorowi „Kryżaków” — Tow. W. F. i P. W., złożyli u stóp pomnika p. gen. Thommée i radca Śpikowski.

W obchodzie wzięły udział stare, zasłużone organizacje, niesłusznie posiadane o ospałość w pracy. Stanęli na apel Powstańcy i Wojsacy. Sokół, nie było natomiast, czego my bynajmniej nie mamy powodu żałować, popieranego i subwencjonowanego „Strzelca”. Widocznie troskliwie pielęgnowany pupilek naszych władz zaczyna już brykać swoim protektorem.

Święto W. F. i P. W. rozpoczęte wczoraj ogólną rewją organizacyj trwa jeszcze do niedzieli i ma wykazać w szlachetnym współzawodnictwie wyniki dotychczasowej pracy. Boiska, strzelnice i szosy są terenem dalszych popisów.

Bezrobotni winni uszanować prawo.

Bezrobotni, w liczbie około 500 osób wprowadzili z powrotem do mieszkania wyeksmitowanego wyrokiem sądowym towarzysza.

Dnia 13 bm., około godziny 10,30 przed południem, przechodzący Zbożowym Rynkiem niemało zostali zdziwieni widokiem, jaki się przedstawiał ich oczom. Mianowicie, w górę ulicy Kujawskiej ciągnęła istna procesja ludzi, a przeważnie mężczyzn na rowerach i pieszo, w liczbie około 500 osób. W środku tej kawalkady jechał wóz, ciągnięty przez kilkunastu mężczyzn, naładowany sprzętami domowymi, na których siedziała jakaś kobieta z dzieckiem i mężczyzna, a ludzie otaczający wóz, śpiewali wesole piosenki.

Jak stwierdziliśmy, byli to sami bezrobotni, którzy odprowadzali z taką paradą swego bezrobotnego towarzysza Stanisława Wachowiaka z jego rodziną z powrotem do mieszkania, z którego został wyeksmitowany.

Wachowiak zamieszkuje w domu, właściciela Nawrockiego przy ulicy Ujejskiego 17 i został dnia 13 bm. rano na mocy wyroku sądowego wyeksmitowany przez komornika.

Zabrawszy więc rzeczy na wóz, zjechał przed Urząd Pośrednictwa Pracy, gdzie zastał zgromadzonych bezrobotnych, którzy go z powrotem wprowadzili do mieszkania. Komornik będzie go mógł znowu usunąć na podstawie nowego wyroku sądowego.

O ile wogóle potępić należy nieludzkie postępowanie gospodarzy domów, wyrzucających bez litości z mieszkań biednych bezrobotnych, to z drugiej strony nie można tolerować takiej samowoli, nie uznającej wyroków sądowych, bo do czego byśmy wówczas doszli. W każdym państwie praworządnym, prawa uszanowane być muszą, gdyż inaczej nastąpiłby bezład i anarchja. Przez nieposzanowanie praw ginę narody, naród więc, który chce żyć, musi być praworządny.

Wiemy, że krzywda się dzieje biednym ludziom, pozbawionym dachu nad głową, ale ustawa jest jednaką dla wszystkich i nie zna wyjątków. Można

Program święta w. f. i p. w. w dniu 15. bm.

Godz. 9: Stadion Miejski zawody i popis szkół średnich.

Godz. 14 — 62 pp. strzelnica małokalibrowa. Strzelanie z broni małokalibrowej hułców szkolnych.

Godz. 15 — Stadion Miejski. Zawody L. A. Przyp. Wojsk. Kobiet.

(hak).

Mężczyźni! Nowe siły Pat. polski Nr. 11132
daje jedynie rewolucyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111”
Naukowa broszurka niezmiernie interesująca i zawierająca dysertacje i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie.
Adresować:
„INVENTUS” Biuro Handlowe—Lwów Jagiellońska 20.skr.p.70.
Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! (10442)

Pokłosie świąteczne.

Decydujący wpływ na przebieg wczorajszego święta wywarły dwie uroczystości: 40-lecie emigracji „Rerum Novarum” — święto robotnika katolickiego i święto w. f. i p. w. Dwa pochody które przeszły przez miasto, dały świadectwo sile ruchu chrześcijańsko-społecznego i potężniejszej akcji przyspasabiania młodzieży do obrony kraju.

Sliczna pogoda wypłoszyła wszystko, co żyło, jak to się pięknie mówi, na łono natury. Łądem i wodą spieszyły prawdziwe pielgrzymki spragnionych świeżego powietrza i zieleni lasów mieszcuchów.

Zwłaszcza Rynkowo — ten najbliższy raj podmiejski — cieszyło się powodzeniem. Wszędzie pełno ludzi, boć to przecież straszna tania przyjemność.

Pozatem majówki w najprzeróżniejsze strony świata... Tyle towarzystw urządzało tego rodzaju imprezy, że wyliczać je, to trud zbyt wielki.

W samem mieście piękna pogoda i oczywiście gorąco zwróciły przedewszystkiem uwagę na ogrody. A więc „Teatralka”, jak zwykle przepelniona. Ogród „Elizjum”, bardzo miły, orkiestra Kłobuckiego, powodzenie wzrasta. Popularne występy artystów zapelnily piękny ogród Resursy Kupieckiej.

Ulice i parki publiczne, pełne spacerowiczów, w czem zresztą nic dziwnego, bo któżby wysiedział w zamkniętym lokalu.

Rozpoczął się oczywiście sezon wszelkich sportów. Boiska, korty, wodne szlaki dla wiosłarzy cieszą się powodzeniem. (hak).

Włamanie do składu galanteryjnego.

W nocy z 13 na 14 bm., nieznani złodzieje włamali się przy pomocy wyrwania łomem zamku wraz z futryną drzwi do składu galanteryjnego p. Marji Kołaczówny przy ul. Kujawskiej 10, gdzie skradli różne galanteryjne towary, wartości przeszło 1.000 zł. A więc silne zamki nie są dostateczną ochroną przed złodziejami, którzy pomagają sobie łomem lub świdrem, gdzie nie pomoże wytrych. Należałoby może pomyśleć o jakichś dzwonek alarmowych, któreby powiadamiały o włamaniu, lub jakiej innej niespodziance dla panów złodziei.



PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 16 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 14,35—14,50: Odczyt dla maturzystów. 16,10: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,00—17,30: Transmisja z Krakowa. 17,30: Koncert dla młodzieży. 18,00—19,00: Nabożeństwo Majowe ze Lwowa. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,55—20,00: Muzyka gramofonowa. 20,30: Muzyka żydowska. 21,30: Transkrypcje na waltornię i fortepian. 22,15—22,35: Koncert Chopinowski (Transm. ze Lwowa). 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 18,00—19,00: Nabożeństwo Majowe (transm. ze Lwowa). 19,00—19,45: Koncert popołudniowy. 19,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Koncert wieczorny. 22,15—22,35: Koncert Chopinowski. (Transm. ze Lwowa). 22,50—24,00: Muzyka taneczna z cukierni „Polonia”.

NIEDZIELA, 17 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15—11,45: Transm. nabożeństwa z Piekara Wielkich na G. Śląsku. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 14,00—14,20: Odczyt rolniczy. 14,20: Muzyka. 14,30—14,50: Odczyt rolniczy. 14,50: Muzyka. J. Różewicz. 15,00—15,20: Odczyt rolniczy. 15,20: Muzyka. 15,40—16,10: Program dla dzieci starszych. 16,30—16,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,40: Koncert popularny. 19,00—19,25: Rozmaitości. 19,50—20,00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,30: Koncert popularny. 21,05: Dalszy ciąg koncertu. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 8,45—9,30: Koncert poranny R. P. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Piekara Wielkich na G. Śląsku. 12,05—12,45: Odczyty rolnicze. 17,30—18,30: Koncert gramofonowy z prelekcją. 18,45—19,40: Koncert orkiestry Radia poznańskiego. 19,40—20,00: Nadprogram z ilustr. muz. 20,30—22,00: Akademia norweska z okazji 117-tej rocznicy ogłoszenia Konstytucji w Norwegii. 23,35—24,00: Muzyka taneczna z „Cukierni Nowej”.

Prosimy przygotować

pieniądze dla listowych zbierających je od 15 maja br. na abonament

„Dziennika Bydgoskiego”

Można wpłacać za miesiąc czerwiec

Wszyscy jak jeden mąż — stańmy do walki ze złem.

Gdziebyś nie poszedł, z kim byś nie rozmawiał — ciągle słyszysz stereotypowe słowa „złe jest obecnie”. Czy to rozmawiasz z kupcem, czy z przemysłowcem — z urzędnikiem, czy nawet z robotnikiem — wszędzie słyszysz tylko jedno słowo „złe”. Niema dwóch zdań, że nie są to zwykłe skargi, nie są to zwykłe żale, a faktycznie każdy z nas przyznać musi, że jest złe. Narzeka rolnik z powodu niskich cen ziemiopłodów. narzeka kupiec z powodu słabych targów, narzeka przemysłowiec, bowiem niema rynku zbytu, narzeka urzędnik — redukcja płacy, narzeka biedny robotnik, bo jest bezrobocie. Ale jeśli nic nie przeciwdziałamy i jeśli nic nie uczynimy, zło to nas pochłonie w zupełności. Stać bezradnym i narzekać na zło, to żaden środek ku poprawie bytu. Aby nie zginać, aby nie dać się zepchnąć zupełnie w otchłań nędzy, musimy sami działać i sami wywalczyć sobie to lepsze jutro. Ale, jak walczyć? Oto pytanie, które każdemu z nas się nasuwa. Aby skutecznie walczyć ze złem, należy wykorzystać każdą nadającą się koniunkturę, każdą możliwość, każdy środek, który nawet — choćby w perspektywie przyniesie może poprawę. A cóż dopiero mówić o takiej koniunkturze, w której już zgóry zwycięstwo w jednej połowie jest zapewnione! Tą koniunkturą jest Polska Państwowa Loteria, w której

jedna połowa graczy bezwzględnie wygrać musi. A więc ocknijmy się. Wszyscy jak jeden mąż — stańmy do walki ze złem. Już we wtorek, dnia 19 maja br. rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 23-ciej Loterii Państwowej, w której suma wygranych wynosi 32.000.000 złotych z główną wygraną 1.000.000 złotych, oraz 23 premje na sumę łączną 669.250 złotych. Wygrać jest bardzo łatwo, bowiem nietylko dlatego, że co drugi los wygrać musi, lecz posiadamy również w Bydgoszczy najszczęśliwszą kolekturę „Uśmiech Fortuny”, o czem każdy przekonał się, iż w ostatnich czasach stworzyła kolosalną ilość nowych bogaczy. Cena ¼ losu tylko 10 złotych. Dziesięć złotych jest to niewielki wydatek, na który każdy, bogaty, biedny urzędnik, czy nawet robotnik pozwolić sobie może. Dziesięć złotych — to 33 groszy dziennie, które każdy z nas może i musi oszczędzić dla wzniesłego celu, t. j. poprawy bytu. Nie zrażajmy się więc tą walką — jest ona niegroźna, a przeciwnie przy silnej i dobrej woli bardzo łatwą do pokonania.

A więc gdy jest tak świetna okazja, spieszymy wszyscy jak jeden mąż do najszczęśliwszej kolektury „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, po los klasy I-szej, a wówczas obecne zło z pewnością przewyciężymy.



Jrena Topielska

która wystąpi w niedzielę, 17-go bm. o godz. 12-tej w połud.
w Teatrze Miejskim przy współudziale

**Wandy Dąbrowskiej
i Michała Morena.**

10426)

Przeraźliwy bilans hiszpańskiej walki z religią.

Madryt, 15. 5. Z licznych miejscowości na terenie całej Hiszpanji donoszą o spalonych już lub płonących klasztorach i kościołach. W przeważnej ilości są to kościoły należące do Jezuitów, co raz częściej jednak bandy podpalaczy, zniszczywszy wszystkie objekty należące do Jezuitów, podkładają ogień pod klasztory innych zakonów.

Grzęz sytuacji i rozmiary zniszczenia najlepiej ilustruje wykaz dotychczas spalonych kościołów i pałaców biskupich: W Madrycie spłonęło 7 kościołów wartości około 30 milionów złotych.

W Maładze zrównano z ziemią 5 kościołów, 4 klasztory, 1 pałac biskupi i 1 gmach dziennika klerikalnego.

W Murcji 2 klasztory, w Sewilli — 2 kościoły i 1 klasztor.

W Granadzie — 1 klasztor został zniszczony przy pomocy bomb. Atak bombowy na drugi klasztor został odparty. Spalono 4 kościoły i 2 redakcje klerikalnych pism.

W Kadyksie — 1 klasztor i kościół, w Alicante — 7 kościołów i 5 klasztorów, w Saragossie — pałac biskupi, be-

dący istną skarbnicą bezcennych zabytków muzealnych.

Wykaz ten nie jest zupełny, gdyż z wielu prowincjonalnych miast przychozą wiadomości o dalszych podpalaniach masowych, dokonywanych przez wielkie bandy podpalaczy, wiozących się od jednego kościoła czy klasztoru do drugiego. To też należy się liczyć, że jeszcze kilkadziesiąt obiektów kościelnych i klasztornych, które już obecnie płoną, zostanie doszczętnie zniszczonych wobec zbrojnego bronięcia przez bandy dostępu strażom ogniowym.

Ucieczka zakonników z Hiszpanji.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 15. 5. Według doniesień z San Sebastjano odbywa się w Hiszpanji masowa ucieczka duchowieństwa przez granicę francuską.

Od poniedziałku całe kolumny zakonników i zakonnic przekroczyły granicę francuską, udając się częściowo do Włoch, częściowo do południowej Fran-

cji. Jak brzmią wiadomości z Katalonji, wszystkie klasztory tej prowincji zostały opróżnione. AR.

Wygrali.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Strajk we włoskim towarzystwie ubezpieczeniowym został zlikwidowany po 10-dniowym trwaniu, na podstawie polubownego układu. Dyrekcja zobowiązała się nie stosować żadnych represyj, a w wypadku pojedynczej redukcji wypłacać prócz ustawowego odszkodowania, odprawę w wysokości 1-miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok. Osoby dotychczas zwolnione zostały, zatrudnione w kawiarni „Adria”, jedna osoba zaś otrzymała 8-miesięczną odprawę. W ciągu roku nie nastąpi zniżka płac. Umowa zawarta została na okres 9-miesięczny i stanowi zupełny sukces strajkujących.

Okręgowy Wydział Sokolic

wzywa wszystkie drużyny sokoliczych do zbiórki na wtorek, 19. bm. o godz. 8 wieczór w sekretarjacie ul. Dworcowa nr. 2 celem ustalenia programu pokazu na zlocie okręgowym.

Senjorki „Sokoła“ żeńskiego.

Wycieczka senjerek odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. Zbiórka o godz. 5 rano przed gł. dworcem. Uprasza się o liczny udział.

Członkinie, chcące grać w tenisa, posiadające własne rakiety zgłosić się mogą w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Cwiczenia drużyny z współudziałem młodzieży oddziału I. dziś o g. 7 w gimn. klasycznym.

— Popis uczniów szkoły muzycznej L. Jaworskiego w Bydgoszczy, Śniadeckich 13—14, odbędzie się w sobotę, 16. bm. w auli gimn. Kopernika o g. 19.30. W skład programu wchodzi utwory klasy fortepianowej, skrzypcowej i wiolonczeli. Czysty zysk przeznacza się na biedne dzieci w barakach bydgoskich. Bilety po cenie 1 zł i 0,50 zł do nabycia w księgarni p. Idzikowskiego i przy kasie.

— Wielką zabawę taneczną urządza w sobotę, 16. bm. filja pracowników fabryki „Kabel Polski” Ch. Z. Z. w Strzelnicy. Przygotowano cały szereg niespodzianek, które złożą się na piękną całość. Orkiestra doborowa.

— Wielką wycieczkę do Ostromecka parostalkiem urządza Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie w niedzielę, 31. bm. (po Zielonych Świątkach) o czym zawiadania już dziś wszystkich sympatyków wioślarstwa.

Polskie Stronnictwo Chr. Demokracji Koło Północ.

Nadzwyczajne zebranie koła Ch. D. odbędzie się w sobotę dnia 16 maja br. o godz. 19, w lokalu p. Melera, plac Piastowski 3.

Z powodu ważności referatu jaki na owym zebraniu wygłoszony będzie przez red. „Dziennika Bydgoskiego” p. Nowakowskiego, udział wszystkich członków pożądaný. Sympatycy mile widziani.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program „Rycerz bez skazy” z Tom Mixem i film lotniczy p. t. „Serce lotnika”.

KRISTAL. Dziś już po raz ostatni p. t. „Upiór w operze” w nowym wydaniu i opracowaniu literackim. Obraz ten zarówno w wersji dźwiękowej jak i niemej wypadł jeszcze wspanialej. Wspaniałe przytem wyjątki z opery „Faust” wypadły pięknie. Dalej sceny z upiorem ukazującym się w podziemiach, korytarzach i zakamarkach, obserwanie się wielkiego zyron-

dola na widowni opery i wiele jeszcze ciekawych wydarzeń w tym filmie zawsze oddziaływują na widza. Lon Chaney stworzył z tytułowej postaci arcydzieło sztuki aktorskiego. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA. „Dziś po raz ostatni interesujący podwójny program: 1. wspaniały dramat z życia p. t. „Kłamięsz kobieto” w głównych rolach Lewis Ston i Nita Naldi. 2. Pełna humoru i temperamentu farsa z Corinne Griffith pt. „Panienka od szlagierów”. Oba te filmy spotkały się wczoraj z szczerem zadowoleniem i uznaniem, gdyż stanowią miłą duchową rozrywkę.

NOWOŚCI. „Okręt straceńców”. Akcją obfituje w nowe sensacje, silnie oddziaływające swem dramatycznym napięciem na wyobraźnię widza. Niezwykle oryginalne ujęcie tematu, poprzedzone ciekawymi epizodami, śledzimy z wielkim zainteresowaniem. Znakomita gra artystów z Maslenem Dietrich i Fricem Kortnessem na czele, technika wykonania i zdjęć daje wspaniałą całość. W nadprogramie „Pielgrzymka polska do Budapesztu”.

OKO wyświetla ostatnie dni wielki podwójny program (20 akt.) produkcji 1931 r. p. t. „Tajemnica kajuty okrętowej”, wielki dramat salonowo-sensacyjny. W roli gł. George O'Brien i Farrel Mac Donald. Następnie szampańska komedia p. t. „Jedynaczka króla naity”. Na okres letni ceny miejsc niższone. Do programu pierwszorzędną muzyką.

WOJSKOWE wyświetla do niedzieli 17. bm. najpożniejszy film świata p. t. „Zagłada od Wschochu”.

Z ruchu towarzystw.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jeźdźnej. Cwiczenia w sobotę 16. bm. o g. 17 w koszarach 16 pułku ułanów. Po lekcji komunikaty.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy kościele św. Trójcy. Zebranie w niedzielę, 17. bm. o godz. 16.30 w Domu Katolickim z uroczystym obchodem 40-lecia encykliki Rerum Novarum. Okolicznościowy referat wygłosi p. rektor Dachtera.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu dziś w piątek o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego. W niedzielę, 17. bm. występ chóru.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice. Miesięczne posiedzenie w niedzielę, 17. bm. o godz. 14-ej w „Pasiece Doświadczalnej” na Zaczysku, ul. Ossolińskich 1 w ogrodzie Instytutu Rolniczego.

Związek Pracowników Kupieckich. Fotografie z 25-lecia można nabyć w sekretarjacie, ul. Sienkiewicza.

Kcl. K. S. Sparta. Schadzka informacyjna dnia 15. bm. o godz. 20 w Ognisku K. P. W. Uprasza się rzeczy klubowe oddać.

„Lutnia”. Dziś w piątek o godz. 20 nadzwyczajna lekcja. W niedzielę wycieczka do Smukali Dolnej. W celu uzyskania zniżki uprasza się o zgłoszenie podczas lekcji.

Czeladź rzemieślnicza. W niedzielę, 17. bm. o godz. 15 w lokalu p. Piątkowskiego przy ul. Toruńskiej zebranie.

„Chopin”. Dziś o godz. 19.30 lekcja śpiewu w lokalu p. Kleinerta, 4 słuza.

Oddział kłarzysty przy Ognisku K. P. W. Zbiórka na dziedzińcu szkoły przy ul. Świętojańskiej o godz. 17.

Kółko Rolnicze w Rupienicy. Zebranie z referatem dnia 17. bm. o godz. 15 u p. Kazmierczaka ul. Ruska 16.

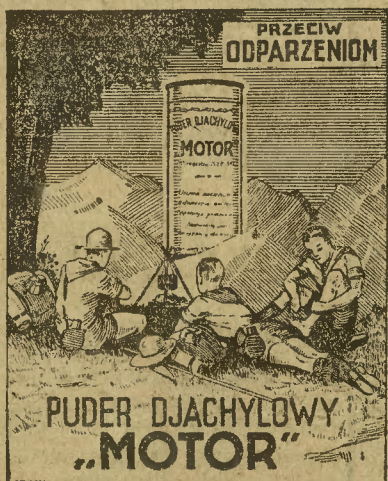
Bank Polski płacił w dniu 15. bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,30
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	211,80
guldeny gdańskie	172,72
szylingi austriackie	124,97
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,33½

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Trzemesznie pow. Mogilno (browar) w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Trzemeszno tom V. wykaz liczba 175, na imię rolnika Mikołaja Ładanaja w Trzemesznie. Zostanie w drodze egzekucji **dnia 14 lipca 1931 o godzinie 10 przedpoł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie I ptr. sala rozpraw. Obszar nieruchomości 17,97,97 ha miejscowe oznaczenie: browar przy Alejach, grunt zabudowany (dom mieszkalny ze słodownią, suszarnią, podwórzem i ogrodem, browar, stodoła z piwnicą, chlewy, lodownia ze składnicą do piwa) ponadto luka, rola i woda, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 46,55 talarów, roczna kwota podatku budynkowego 55,20. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 kwietnia 1931 r. (10517) Trzemeszno, dnia 28 kwietnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. W dniu 16. V. 31 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Dworcowej w I-mie Hartwig o godz. 16 tej

2 samochody osobowe „Ford” i „Doego”, bibliotekę, biurko z fotelem, kanapę i 2 fotele pociągnięte skórą, 2 dywany, lampę stojącą, stół, 4 krzesła, 6 biurek, kasę żelazną, 2 fotele gobelin, stół okrągły, 9 foteli biurowych, 5 małych regałów do akt, 2 maszyny do pis. „Remington”, 2 biurka z fotelami. Steżycki, komornik sądowy 10504)



10495

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Bydgoszcz, sprzeda najwięcej dającym **dnia 18-go maja 1931** w lokalu p. Molendy w Rynarzewie, oraz **dnia 21-go maja 1931** w lokalu p. Węglarskiego w Bydgoszczy ul. Kujawska 27 o godz. 9-jej przed poł.

drewno użytkowe i opałowe

z leśnictw: Strzyżek, Bielice, Trzciniac, Biedaszkowo, Przyjezierze, Łochowo i Zamość.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy natychmiast w dniu licytacji.

10444)

Nadleśniczy Państwowy.

TAPETY W podróży

Pomorska 8. (4291)

1 wagon

welny drzewnej

pierwszy gatunek oddam po wyjątkowo niskiej cenie. Zgłosz. pod „Węlna drzewna” do „Par” Bydgoszcz. (10401)

Dziennik Bydgoski

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 maja br. o godz. 9.30 sprzedam w moim biurze przy ul. Św. Trójcy 6 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (10499)

maszyny do pisania (Smith).

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 maja b.r. o godz. 11 sprzedam przy ul. Dworcowej 80 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: (10498)

wóz mleczarski.

Woźniak, komornik sądowy

Przetarg

przymusowy. W dniu 16. 5. 1931 sprzedam najwięcej dającym za gotówkę o godz. 14.30 przy ulicy Gdańskiej 23 w podwórzu bibliotekę. Steżycki, kom. sądowy. (10503)

Niniejszem zawiadamiam, iż w sobotę **dnia 16 maja 1931 r. otwieram skład rzeźniczy** przy ulicy **Ks. Skorupki 24.**

Moim staraniem będzie Sz. Klientelę dobrym wyrobem i rzetelną obsługą zadowolić.

Z poważaniem

WAŁAW SMOCZYŃSKI.

10490)

POLECENIA

Biuro
„Szatniówka” znajduje się obecnie na Pomorskiej nr. 56, II ptr. (5655)

Uwaga!
Luksusowa limuzyna, ostatni model Dodge'a, 5 osobowy poleca się na wesela oraz dalsze tury, po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Wiadom.: telef. 433, oraz autobusy Lasin-Grudziądz w Łasinie, p. Józef Spitter, telefon 31. (10432)

Walizki

ceratowe od 5 zł, fibrowe od 8 zł. Wulkan-fibre od 10 zł, skórzane, szafkowe, nesesery poleca Zygmunt Musiał, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal. (8179)

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (9117)

Farbowanie włosów
nieszkodliwe najnowszym sposobami. Budziński naprzeciw Klarysek. (24495)

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845)

Lód
sztuczny dostarcza w dom punktualnie „Kurjer” Parkowa tel. 1529. (5650)

SPRZEDAŻE

Dom
ehlew morga ziemi (ogród) miejsce dla kolodzieja w Mierucinie poczta Wawelno, kolejka w miejscu jest natychmiast na sprzedaż bardzo tanio. Timm. (10435)

Zakład
fryzjerski, rok dzierżawa zapłacona sprzedam tanio. Wiad. Dz. Bydg. (10450)

Najkorzystniejsze
kupno domów, wil, majątków, młynów poleca Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (9231)

Plac
budowlany przy Osadzie nr. 12 korzystnie do odania. (10480)

Nieruchomość
sprzedam, wpłata 5 000.— Wiad. filja Dzien. (5625)

Młyn
nowy, motorowy, koło Bydgoszczy sprzedam, wydzierżawie, zamienię. Grodkiewicz, Pawłówek, Bydgoszcz. (5635)

Samslecynek
koła Nakła parcelujemy. Dobre, tanio, dogodnie, pełnym żniwem. Terminy parcelacyjne kaźdego wtoroku tamże. Administracja. (10485)

Zabudowane
osady, dobrej ziemi przy szosie, miesiąc sprzedaje, wpłata od 3.000 zł., reszta nisko oprocentowana na kilkanaście lat. Odpowiedź znaczek. Pawelec, pełnomocnik, Grudziądz, Grobłowa 11. (10486)

Sprzedam (10487)
mój skład kolonialny z restauracją z pełnym wyszynkiem alkoholu i urządzeniem w dużym mieście powiatowym, gdzie stacjonuje wojsko i znajdują się wyższe szkoły. Zgł. pisemnie do agentury Dz. Bydg. Tczew.

Dom
z ogrodem i 2 morgi ziemi na sprzedaż. Wiadom. w filji Dz. Bydg. (5621)

Skład
bławatów sprzedam tanio z powodu zamążpójścia. Zofja Nabożna, Mrocza powiat wyrzyski. (5579)

Dom
2 piętrowy sprzedam warunki wodle umowy. Wiadomość u portjera, ulica Hetmańska 14. (10048)

Plac
budowlany na sprzedaż. Gołębia 38. (10285)

Dom (10449)
ogród, parcele sprzedam. Pruski, Plac Poznański 3.

Darmo
oddaje piasek do murowania. Nakielska 79. (10302)

Prasę
do torfu, używaną, w najlepszym stanie, sprzedam bardzo tanio. Warszawa, Bydgoszcz, Nowodworska 13, tel. 2206. (10300)

2 wózki
ręczne sprzedam. Nowak, Grunwaldzka 122. (10438)

Skrzydło
korzystnie sprzedam. Toruńska 9, parter lewo. (5632)

Motocykl
B. S. A. tanio sprzedam. Grunwaldzka 124. (10460)

Sprzedam
wózek dziecięcy korzystnie. Nowa 12. (10458)

Samochód
Essex limuzyna dobrze utrzymany na sprzedaż. Pettke, Chojnice, Mickiewicza 44. (10448)

Rower (10306)
damski prawie nowy na sprzedaż, ul. Sieroca 20.

Wózek
dla dzieci, rower męski sprzedam. Kordeckiego 19, podwórze. (5647)

Motocykl (5636)
550 km. Wrocławska 3, m. 1.

Jadalnie
styl nowoczesny tanio sprzedaje stolarnia, Pomorska 22-23. (5648)

Fortepian
krótki, pianino, jadalną, gabinet męski, żyrandol, rower wyścigowy bardzo korzystnie. „Okazja stała” Gdańska 152. (5657)

Szafy (10491)
lustra, stoly i krzesła na sprzedaż. Dworcowa 59.

Sprzedam
tanio saterkę irlandzka 4-letnia. Wiadomość Litewska 12. (5490)

Radjo (10384)
4 lampkowe korzystnie na sprzedaż w firmie C. Hartwig, Dworcowa 72.

Kanapę
z obudowaniem, łóżko dziecięce, szafę sprzedam. Warszawska 15, I. lewo. (10516)

Pianino
krzyżowe sprzedam okazynie tanio. Majewski, Pomorska 65. (10478)

Leżanki
dobre wykonanie, 42 zł. Hetmańska 14. (5654)

Jadalnie
męskie pokoje i sypialnie tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (10178)

Krowa (10277)
dobra dójka zaraz na sprzedaż. Fordońska 20.

Tanio
na sprzedaż szafa z lustrem dębowa. Wiatrakowa 9, m. 2. (2487)

Wózek
dziecięcy. Plac Poznański 13-4. (10473)

KUPNA

Ziemniaki (10229)
jadalne wagonowo zakupuje „Tranzyt”, Toruń, sp. z ogr. odp., Wielkie Garbary 33/35, tel. 243.

Kupię
używaną modną sypialnię. Oferty filja Dziennika „Gostówka”. (5638)

POSADY WOLNE

Poważna (10280)
fabryka artykułów spożywczych przyjmie natychmiast do pracy reklamowej inteligentne, energiczne i wymowne panie. Pierwszeństwo mają kandydatki z praktyką sklepową. Zgł. wiaz z życiorysem kierować do Dzienn. Bydg. pod „Reklama”.

Domokrątni
mogą się zgłosić. Adres Dzien. (10455)

Poszukuje
się uczelnych i wymownych pań i panów za stałą pensją. Generalni zastępcy do poszczególnych miejscowości będą przyjęci. Zgł. 16 i 17 od godz. 10 do 3 popoł. Hotel Gastronomia. (5656)

2 dzielne (10459)
ekspedjentki, z branży rzeźniczej, także na wypomóżkę, środy i soboty potrzebne zaraz. Piotr Wolniewicz, mistrz rzeźniczy, Niedźwiedzia 3.

Fryzjer
damsko-męski potrzebny zaraz. Bocianowo 15 a, St. Nowakowski. (10452)

Potrzebny
zdolny podróżujący z gwarancją do branży kolonialnej, oraz cukierniczej. Of. składać filja Dz. Bydg. pod „Podróżujący”. (5615)

Krawiec
potrzebny. Adres wskaże Dzien. (10437)

Postugaczkę
z praniem potrzebuję. Ks. Skorupki 107. Tomczakowa. (10436)

Podręczne
potrzebne. Kujawska 96, parter, m. 3. (10466)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Sw. Trójcy 14. (10462)

Krawiec (10469)
potrzebny. Wrocławska 3.

Pomocnik
fryzjerski na 8 dni potrzebny. Wynagrodzenie dobre. P. Klinger, Tuchoła, Rynek 8. (10481)

Postaniec
z dobrimi poleceniami potrzebny. Zgłaszać się Chocimska 17. (5644)

Dzielnych
sprzedawców, sprzedawczyń, stała pensja, poszukuje. Zgł. Dz. Bydg. pod „54,481”. (10482)

Fryzjerka (10507)
dobra siła, potrzebna zaraz. Zgł. Sienkiewicza 33.

Chłopca
do posylek przyjmie komornik sądowy Kowalski w Bydgoszczy, Sniadeckich 20. (10510)

Rozporządzający
4.000 zł. kaucji złozenia, może osiągnąć zaraz stanowisko kierownicze. Zgł. filja Dzien. pod „4000”. 5616

Krawcowa
samodzielna, pierwszorzędna potrzebna. Matejki 10 Trojanowa. (10434)

Cukielnik
młodszy obeznany z piekarstwem, dzielnym fachowcem od 1. VI. 31 r. potrzebny. Napoleki, Lubawa, Gdańska nr. 6. (10264)

Bufetowa
do cukielni z branży wymowna, dobra ekspedjentka, z dobrimi świadectwami potrzebna od 1. 6. br. Zgł. z fotogr. i podaniem wymagań przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu do „Wielkopolski, Grudziądz”. (10431)

Stolarz
na kuchnie potrzebny. Ks. Skorupki 92. (10509)

Potrzebne (10422)
okryciarki podręczne. Wełn. Rynek 7, „Maxgen”.

Potrzebna
panienka do dzieci na przychodnią. Wełn. Rynek 7, „Maxgen”. (10421)

Dziewczyna
która dobrze gotuje do restauracji zaraz potrzebna. Restauracja, Sniadeckich 29. (5613)

Młodsza (10420)
uprzączka potrzebna. Mazowiecka 29a, II lewo

Dziewczyna
na przedpołudnia potrzebna. Sienkiewicza 1a, II prawo. (5633)

Poszukuje (10445)
do mej kancelarii chłopca do posylek. Adwokat Dr. Drwiega, Gdańska 159.

Chłopiec
do posylek. Caliński, Stary Rynek 30. (10465)

Uczennica
potrzebna. Dom Pończoch Mostowa 6. (10505)

Służąca (5649)
z gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna Cukiernia, Gdańska 133.

Uczennica
do podowania potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (10474)

Służąca
czysta może się zaraz zgłosić. Zaciśze 5, m. 5. (10477)

Postugaczka
rzetelna i pracowita może się zgłosić zaraz. Zduny 7, m. 2. (5634)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
poszukuje posady do lepszego państwa, wyuczona haftowania i cokolwiek szycia, kochająca bardzo dzieci. Of. Dz. Bydg. pod „Serce”. (10327)

Osoba (5622)
z dobrej rodziny poszukuje posady, do dwóch lub jednej osoby, najchętniej do dzieci. Zgł. Jackowskiego 21, m. 2.

DZIERŻAWY

Ogród
owocowo-warzywny wydzierżawie natychmiast. Przywarski, Paderewskiego 12, telefon 456. (10231)

Do
wynajęcia skład, 2 pokoje, nadaje się na kolonialkę. Adr. w Dz. Bydg. (5617)

„Dobra egzystencja”
Słynne miejsce wycieczkowe o historycznym znaczeniu, romantycznie położone w mieście powiatowym na Pomorzu z cudnym ogrodem, z dużą salą zabawową, korzystnie do wydzierżawienia. Potrzebna jest kaucja w wysokości 2000 do 3000 zł. Zgłosz. przyjmuje Dz. Byd. pod „M. B. 25”. (10496)

Piekarnia
do wydzierżawienia, komorne miesięczne. Nakielska 74. (10453)

MIESZKANIA

Mieszkanie (5637)
4 pokojowe wolne, zwrot remont. Sniadeckich 31.

Pokój (10380)
kuchnię, wynajmę. Jankowskiego 22, Gburczyk.

Mieszkanie
3 pokojowe za czynszem. Sniadeckich 22, I. (5630)

Wydzierżawie
pokój z kuchnią. Ks. Skorupki 7. (10441)

Mieszkania (5624)
każdej wielkości do wynajęcia. Sniadeckich 6.

2 pokojowe
ul. Kujawska rocznie 500. Of. „Gospodarz” filja. (5648)

POKOJE

Pokój
umebl. z kawą za 30 zł. Wiatrakowa 9, m. 2. (3876)

Pokój
umebl. z osobnym wejściem od 16. V. do wynajęcia. Pomorska nr. 32a mieszk. 4. (5599)

Pokój
umeblowany, telefon. Cieszkowskiego 3, I. (10390)

Dobrze
umebl. pokój frontowy z elektr. ewtl. używaniem kuchni. Błonia 23, I ptr. lewo. (10433)

Separatny
pokój. Długosza 18, gospodarz. (10361)

Pokój
eleg. 2 osobowy. Plac Poznański 13-4. (10538)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Marszałka Focha 46, I ptr. prawo. (10470)

Pokój
z całodziennym utrzymaniem wynajmę solidnemu panu. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (10475)

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 142, II. (5642)

Pokój
z osobnym wejściem poszukuję. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod nr. „54,482”. (10480)

Pokój (10506)
dla pań, zaraz, osobne wejście. Dolina 25, m. 3.

Pokój
tanio. Sowińskiego 3. (5641)

Pokój
umebl. niekrepującem wejściem. Łazienka do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, parter prawo. (5652)

Pokój (5653)
wzgl. 2 umebl. z balkonem. Zduny 6a, m. 2.

Pokój
dobrze umebl. 3 Maja 9. I. lewo. (5645)



1 lub 2 (10423)
pokoje umebl. poszukuje 2 panów zaraz. Tel. 5-75

2 pokoje
częściowo umeblowane, osobne wejście. Promenada 40, mieszk. 4. (5619)

Pokój
z osobnym wejściem. Świętojańska 22, m. 3. (5646)

2 pokoje (10417)
i kuchnia umebl., ulica 20 Stycznia 28, gospodarz.

Pokój
ładnie umebl. bez pościeli do wynajęcia. Sw. Trójcy 10, m. 2. (10419)

Pokój
zaraz tanio. Libelta 10, parter lewo. (5618)

Pokój
wolny. Fredry 5, niski parter. (5623)

Pokój
Dworcowa 1a. (5626)

Pokój
Warszawska 14, m. 5. (5631)

2 umeblowane
pokoje dla pani. Florjana nr. 5. (5629)

Pokoik
Kościuszki 11, m. 2. (5628)

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 17, II ptr. mieszk. 8. (5627)

Pokój
do wynajęcia. Grudziądzka 3, w podwórzu, I ptr. prawo, nr. 7. (10454)

Pokój
z utrzymaniem 90 zł. do wynajęcia. Świętojańska nr. 1, II prawo. (10440)

Pokój
słoneczny, widok na ogród do wynajęcia dla dwóch lepszych osób. Wiatrakowa 9, mieszk. nr. 6. (10448)

Pokój (10439)
Gołubska, Grodzka 16, I.

Pokój
umeblow. z osobnym wejściem do wynajęcia. Długa 7, m. 3. (10440)

Pokój
do wynajęcia dla pani lub pana. Jezińska 13, II dom Jelka. (10463)

Pokój
umebl. Dworcowa 13. (10450)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Przyrzecze 10, I ptr. (10457)

Pokój (10446)
Przyrzecze 3, I piętro.

Pokój
dobrze umebl. Matejki 8, m. 2. (5636)

Pokój
niekrepujący. Pomorska 3, parter. (5651)

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy i wycieczek do wynajęcia. Tel. 1971. Promenada 14. (10451)

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową, wydana P. K. U. Włocławek, r. 1903. Ojzer Szwarz, Podgórna 1. (10314)

Kapitałista
z większą gotówką do dobrze rentującego się interesu potrzebny. Kapitał hipoteczny na 1 numerze zagwarantowany. Wiadomość udzieli Aleksander Wolf, Bydgoszcz, Jagiellońska 62, tel. 661. (10245)

Większa
wytownia olei i pokostów w Wielkopolsce poszukuje udziałowca z kapitałem 30-40.000 zł. Pełna gwarancja i dobry zysk zapewniony. Zgł. do Dz. Bydg. pod „O. P.”. (10388)

4-letniego
chłopca oddam na własne, w dobre ręce. Of. filja Dzien. pod „4”. (5620)

Dwumiesięcznego
zdrowego chłopca oddam na własne. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Z. P. 1000”. 5614

Za
długą pannę Marji Kowalewskiej nie odpowiadam i ostrzegam przed udzielaniem jej kredytu. Szczepan Frąk. (5640)

Pies
(wilk) zabłąkał. Łask. zwrot lub powiad., ul. Świętojańska 16, I lewo. (10468)

Pan
który telefonował pomiedzy 8,30 ogród teatralny przybył na Król. Jadwigi, ma list złoś. „dla Inżyniera” w Dzien. (10461)

Obelge
rzuconą na p. Molzahn, zam. Łokietka 18a, cofam. Franciszka Hoffmann, Siemiradzkiego 10a. (10476)

MATRYMONJALNE

Kawaler
majątny, przystojny, własne auto, przyjezdny, pragnie zapoznać się z miłą, przystojną panią bez przeszłości, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia z fotografią do filji Dz. pod „R. S. 112.” (10288)

Zdrowie, zadowolenie i spokojny sen
są podstawą powodzenia. Nie marnujcie ich nadmiernym używaniem kofeiny. Kofeina podnieca serce i nerwy. Zaś zupełnie nieszkodliwa, nawet w najmocniejszym naparze jest **KAWA HAG** bezkofeinowa kawa ziarnista



Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Lubiewie rola uprawna i łąki o powierzchni 15,84,34 ha, matrykula art. 343, księga podatku budynkowego l. 179 z czystym dochodem 45,93 talarów i wartością użytkową budynków 120.— mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubiewo wykaz liczb 423 na imię Izzydora Adamczyka, zamieszkałego w Gdyni, zostanie w drodze egzekucji dnia 3 sierpnia 1931 r., o godz. 10 przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 17. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 19. I. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Świecie, dnia 6 maja 1931 r. (10489) Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bramce o powierzchni 17,32,44 ha, rola uprawna i łąki, matrykula art. 5 i księga podatku budynkowego l. 4, z czystym dochodem grunt. 41,44 talarów i wartością użytkową budynków 115 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bramka tom I wykaz l. 5 na imię Feliksa Więka w Bramce zostanie w drodze egzekucji dnia 13 lipca 1931 r. o godz. 10-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój 17. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 8 kwietnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości tylko do uzyskanej ceny kupna. (10494) Świecie, dnia 7 maja 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Grabowie Ostrów, o powierzchni 1,34,87 ha, rocznej wartości użytkowej budynków 45 mk. i czystego dochodu gruntowego 0,96 talarów i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grabowy Ostrów wykaz l. 26 na imię posiadziciela Roberta Wiśniewskiego w Dubielnie, zostanie w drodze egzekucji dnia 20 lipca 1931 r. o godz. 10-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 17. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 października 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzytel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (10493) Świecie, dnia 6 maja 1931 r. Sąd Grodzki.

Uchwała. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem Germana Borowskiego w Rzęszkowie p. wyrzyski, w miejsce ustępującego zarządcy masy adw. Dr. Bauman z Łobienicy, mianuje się nowego zarządcę masy: zastępcę procesowego Józefa Pawłowskiego z Wyrzyska. W celu powzięcia uchwał, czy nowo mianowany zarządca ma pozostać, oraz do odebrania od ustępującego zarządcy rachunku, zwołuje się zebranie wierzycieli na termin dnia 20 czerwca 1931 godz. 10, pokój 10. Przedmiotowy rachunek wraz z dowodami wyłożony będzie do wglądu wierzycieli, 3 dni przed terminem, w niżej podpisanym Sądzie, w Sekretarjacie pokój 12. Wyrzysk, dnia 12 maja 1931. Sąd Grodzki.

Zarządzenie. W sprawie kupca Romana Urtnowskiego, handel skór i przyborów w Świeciu, Rynek 9 — o odroczenie wyplat — odbędzie się dnia 30 maja 1931 r. o godz. 10-tej przed południem w tut. Sądzie, pokój Nr. 7 po myśli art. 4 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. ustaw Nr. 27 poz. 244) a na skutek podania z dnia 1 maja 1931 r. termin do rozpoznania sprawy, o czym zawiadomiam się wierzycieli, którzy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Świecie, dnia 9 maja 1931 r. (10492) Sąd Grodzki.

SOLEC

wyleczy najlepiej, najszybciej choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, żoły, krzywice, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami.

Najsilniejsze w Europie wody siarczano-słone i pierwszorz. kąpiele mułowe
Sezony od 1-go maja do 30-go września.

Poczta i telegraf Solec-Zdrój. (7973)

Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie.



ODCISKI WYLECZYSZ CORNOPLASTEM
APTEKARZA L. SIKORSKIEGO
CHEMERGON POZNAŃ

Żądać w aptekach i drogerjach. (8480)

Tania okazja przedświąteczna!

- Pończochy jedw. do prania . . . 2.50
- „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 4.25
- „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 4.75
- „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 5.—
- „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 6.75
- „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 7.25
- Pończochy męskie sport. od . . . 2.50
- Skarpety męskie niciane 0,65 0,95 „ 1.20
- „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ „ 2.25

Skarpety i pończoski dziecięce w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach poleca

Marjan Susała
Stary Rynek 26.
Zwracamy uwagę na okna wystawowe. (10467)

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 16 maja br. o godz. 10-tej sprzedam w mej kancelarii przy ul. Sniadeckich nr. 7 największą dającemu za gotówkę:
6 lichtarzy srebrnych, 3 tace, wazę do owoców, cukierniczkę, 2 dzbanki, torbę, szkatułkę do biżuterji, tyżeczki, widelce itp. wszystko srebro.
10464) Bertrandt, kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16. V. r. b. o godz. 9-tej przed południem sprzedam publ. przy ul. Kościuszki 13 większą ilość przedm. emaliowych i cynkowych wanny, węborki, nac. kuchenne, garnki, miski, dzbanki i t.d. za natychmiastową zapłatą.
10511 Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16. V. 31. o godz. 11-tej przed połud. sprzedam w moim biurze przy ul. Błonia 6, największą dającemu za natychmiastową zapłatą:
ca. 3000 zamków do portmonetek i różnych okuć do wyrobów skórzanych. (10500)
Kłóskowski, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 16 maja 1931 o godz. 10,00 przed południem sprzedam w drodze publicznej licytacji największą dającemu za gotówkę w Mamliczu:

jałówkę 2-letnia

Zbiórka 15 minut przed przetargiem przed restauracją p. Żywiłowskiego. (10501)
Władysław Dąbrowski, kom. sąd. w Łabiszynie.

Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach Majętności Łabiszyńskiej odbędzie się przez licytację za gotówkę w Olympinie u p. Krzeszewskiego

w poniedziałek dnia 1 czerwca rb. w wtorek dnia 2 czerwca rb.

Sprzedawane będą trawy na łąkach: Łabiszyńskie rozm. II. III. IV. V. VI. VII. VIII. IX. i X. Wspólne rozm. I. II. III. IV. V. i VI. Stawiska i Okole. Początek zawsze o godzinie 10-tej rano.

Łabiszyn, dnia 8 maja 1931.
Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

Pianina Jühnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

30643) Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: Grudziądz Toruńska 17-19. POZNAŃ, Gwarna 10.

Kafle białe i kolorowe.

Przenośne piece kaflowe pierwszorzęd. jakości.

Żelazne Kuchenki po najniższych cenach stale na składzie.

O. Schöpfer Bydgoszcz, Zduny 5 Telefon 2003. (2567)



Przybory tenisowe korzystnie. Reparatcje i nowe nac. Dogodne warunki. Cenniki pocztą. Karty tenisowe przy Szuście Kwiatowej otwarte. Informacje na miejscu. (10407)

N. S. Rybnik - Śląsk

pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775)

Uprzejmie donoszę, że z dostarczonego fortepianu jestem jak najzupełniej zadowolony i podbija instrument ten w zupełności instrumenta wszelkiego innego rodzaju. Nadmieniam, że instrument oglądało kilku znakomitych fachowców-muzyków którzy wyrazili swe zadowolenie z stanu i wartości tego instrumentu. Wyrażam WPanu na tej drodze swoje gorące podziękowanie.

B. Sommerfeld

Największa w Polsce Fabryka Pianin Bydgoszcz ul. Sniadeckich 56. Gdańska 19.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach **wszystkich liszajach, nawet liszajach ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świeżo uznania. 4806 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

DLA DZIECI

przystępujących do pierwszej Komunii św. polecam w wielkim wyborze po znacznie niższych cenach

piękne podarki

jak medaliki, również szkaplerzne, różańce, ołtarzyki, zegarki i t. d.

Henryk Kaszubowski Zakład zegarmistrzowski - złotniczy ulica Długa 29. (10526)

Konia z rzędem

temu, kto udowodni, że ulepszony **TAIFUN**, środek do tepienia much, pluskiew etc. jest gorszym od podobnych zagranicznych preparatów

do rozpylania, pomimo tego, że **jest o 25% tańszy**

Fabryka środków do zwalczania szkodników UNIVERSUM

10427) Poznań, ul. Fr. Ratajezaka 38

1 dolara za jedną żywą pluskwę!

znalezioną po prawidłowej dezynfekcji preparatem: **Fumigatore - Cimex!** wypłacamy w gotówce.

Chwalebne orzeczenia najwyższych wł. Państw. i autorów naukowych! Bezpłatnej informacji udziela:

Fumigatore - Cimex Telefon 1554. BYDGOSZCZ, Gdańska 52, I p. — Żądać w aptekach i drogerjach. — Równobrzniące biura: w Brodnicy, Gdańsku, Gdyni, Grudziądzu, Toruniu

Samochód

5 osobowy „Buick” otwarty, model 1925, dobrze utrzymany jest za 4.000 zł na sprzedaż. (10497)

Majątność Kawki, pow. Brodnica.

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. Bydgoszcz, ul. Krasieńskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski wagonowo I-jej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych **Król, Bielszowice i Knurów**

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658) ze składnicy: **Raciawicka 14, tel. 378**

Tel. 212, 2212. **Grey** Gdańska 23. poleca na Zielone Świątki w pierwszorzędnej jakości:

Babki domowe **Forty** w różnych wielkościach w wszystkich cenach

Biskopity angielskie **Sękacze** **Cukry Czekolady** pierwszorzędnych firm (10472)

Chrabaszcze w różnych wielkościach — Prosimy o wczesne oddanie zamówień. —

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.